

KURIER ILLUSTROWANY

Rok I (III)

Niedziela, 5 października 1947 r.

Nr 82 (536)

IRO nie ma pieniędzy na utrzymanie obozów wysiedleńców! Setki tysięcy „białych niewolników” towarem dla zachodnich handlarzy

FRANKFURT (Obst. wł.). Władomości nadchodzące z zachodnich stref okupacyjnych wskazują na przeprowadzanie w dalszym ciągu masowego werbunku „białych niewolników”, którym są mieszkańcy licznych obozów dla wysiedleńców (DP). W obozach tych znajduje się ponad milion ludzi różnych narodowości. Cały system specjalnej służby informacyjnej utrzymuje tych ludzi w niewiedomości co do warunków życia w ich krajach i co do możliwości powrotu. Wydarzenia ostatnich tygodni wskazywały na właściwe cele tej propagandy przeciwko powrotowi, uprawianej przez władze okupacyjne mocarstw zachodnich.

Chodzi mianowicie o wykorzystanie tego olbrzymiego rezerwuaru taniej siły roboczej w fabrykach i rolnictwie tych państw. Wielka Brytania przeprowadza ostatnio masowy werbunek 200 tys. robotników do Kopalni i rolnictwa.

Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej pracują liczne placówki werbunkowe, założone przez delegatów brytyjskiego ministerstwa pracy Roberta i Getruga. Tu także operują werbownicy misji gen. Armstronga, którzy namawiają niechętnych, otumanionych ludzi do wyjazdu

do Związku Południowo-Afrykańskiego, Kanadzie, Argentynie i Brazylii przysyłają fakty ostatnio swoich przedstawicieli do handlu żywym towarem ludzkim.

HERFORD (Obst. wł.). Komisja przygotowująca międzynarodową organizację opieki nad wychodźcami (IRO), która ma zebrać się 21 bm. w Genewie, ma rozstrzygnąć ostatecznie problem wysiedleńców. Tak oświadczył wczoraj sekretarz komitetu wykonawczego IRO, William Tuck, który na czele ekipy badawczej odbywa od dłuższego czasu podróż inspekcyjną po obu strefach okupacyjnych. Członkowie ekipy doszli do wniosku, że stosunki panujące w obozach EDP oraz brak pieniędzy w kase IRO, zmuszają do powzięcia decyzji likwidacji wszystkich obozów dla wysiedleńców. IRO określi ostatecznie datę, do której będą oni mogli prosić o repatriację lub zawiadomić o decyzji pozostania w Niemczech.

IRO zwrócił się do wszystkich krajów, członków organizacji, aby przyjęły pewne ilości wysiedleńców i pomogły w ten sposób rozstrzygnąć ten trudny problem.

Na marginesie tej decyzji IRO

naależy zauważyć, że jeżeliby się udało (co jest bardzo wątpliwe) ograniczyć lub usunąć agitację za pozostaniem na emigracji, nie trzeba byłoby tak drastycznych pociągów, jak likwidacja obozów i przyłączenie większość wysiedleńców wróciłaby do swoich ojczystych krajów, by wziąć udział w ich odbudowie. Przypuszczać jednak należy, że decyzja, o której mo-

Po trzydniowym pobycie w Polsce socjaliści czechosłowaccy opuścili Polskę serdecznie żegnani przez przedstawicieli PPS

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 9.30 w Warszawie wyjechali delegaci czechosłowaccy partii socjal-demokratycznej — przewodniczący partii, wicepremier rządu Zdenek Fieflinger z małżonką, przewodniczący klubu parlamentarnego posłów socjal-demokratycznych Czechosłowacji dr. Hladky i redaktor „Prawa Lidu” dr. Knas. Odjeżdżających gości żegnali, na lotnisku wiceprzewodniczący

REPORTAŻ

FOTOGRAFICZNY poświęcony 3-ciej rocznicy istnienia kadry M.O. zamieszczamy na ostatniej str. dzisiejszego numeru.

CKW PPS min. Świątkowski i min. Kurylowicz, wiceminister spraw zagranicznych Leszczyński, wiceminister zdrowia Kozłowski, kierownik wydz. zagranicznego CKW PPS poseł Dobrowolski, przedstawiciele prasy oraz pocztę sztandarową Miejskiego Komitetu PPS i delegacja OMTUR. W imieniu Ligi Kobiet Wista Osóbka-Morawska wręczyła p. Fieflingerowej wiązankę białoczerwonych róż. Wraz z delegacją socjalistów czechosłowackich wyjechał z Warszawy ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie Józef Hejrt.

czesnie fabrykanci materiałów włókienniczych polecieli podległym sobie zazwyczaj domom mod finansowania tylko długich sukien. Jedyne Porture i kilku drobniejszych firm trzymało się krótkich spódnic, toteż wielkie koncerny likwidowały je po kolei. (z. a.)

Europejczycy są leniwi i dlatego mają trudności! Nie widział nędzy w Europie

p. John Talbert

BERLIN (Obst. wł.). W chwili gdy Stany Zjednoczone obiecują niektórym państwom europejskim złote góry o ile przystąpią do realizacji planu Marshalla — znamienne oświadczenie złożył człowiek, który w dużym stopniu decyduje o polityce finansowej USA, przewodniczący komisji budżetowej kongresu amerykańskiego John Talbert.

Talbert zwiędził wraz z grupą członków kongresu kraj południowej Europy a ostatnio znajduje się w Berlinie. Oświadczył on, że nie są mu znane szczegóły projektu Marshalla ani sprzeczności konferencji 16 państw. Jeżeli chodzi o Europę to zawsze uważał, że narody europejskie powinny same sobie radzić w trudnościach gospodarczych. Jego obecna podróż utwierdziła go jeszcze bardziej w tym przekonaniu.

Talbert powiedział, że nie uważał nigdzie w Europie nędzy, stwierdził natomiast, że Europejczycy są leniwi i nie traktują pracy na serio i to jest przyczyną trudności gospodarczych Europy.

Gdyby ludność krajów euro-



Biuro informacyjne partii komunistycznych Komunikat CKW PPS i KC PPR

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli CKW PPS i KC PPR przedstawiciele KC PPR poinformowali CKW PPS o wynikach konferencji partii komunistycznych z udziałem PPR oraz o utworzeniu biura informacyjnego partii, które brały udział w naradzie.

WARSZAWA (SAP). Jak donosił SAP w kołach CKW PPS uważają, że powołanie powyższego biura informacyjnego oznacza konsolidację ruchu robotniczego na odcinku komunistycznym.

Zadaniem miarodajnych czynników CKW PPS, które znajduje potwierdzenie w opinii przedstawicieli KC PPR, powołanie tego biura nie wpłynie na zmianę dotych-

Brak 38 mil. ton zboża Ludzkość wobec kryzysu żywnościowego

WASZYNGTON. Organacja dla spraw żywności (FAO) złożyła w ONZ oświadczenie stwierdzające, że wszystkie nadzieje na utrzymanie w roku 1947/48 światowej produkcji rolniczej na tym samym poziomie co w 1946/47 okazały się płonne.

Złe warunki atmosferyczne w rozmaitych częściach świata wpłynęły niemiennie na zbiory we wszystkich krajach. W oświadczeniu swym FAO podkreśla, że świat będzie musiał stawić czoło prawdziwemu kryzysowi żywnościowemu i że dla państw importujących potrzebą będzie też zimy 38 milionów ton zboża.

W. Brytania chce wznowić stosunki handlowe z ZSRR

LONDYN (Obst. wł.). Nowy minister handlu, Harold Wilson oświadczył, że W. Brytania chce wznowić rozmowy handlowe z ZSRR. Systemy gospodarcze obu krajów mogą się doskonale uzupełniać. Wielka Brytania potrzebuje tych towarów, które ma na sprzedaż Związek Radziecki i na odwrót.

Min. Wilson stwierdził następnie, że problemy gospodarcze świata może rozwiązać jedynie współpraca gospodarcza wszystkich krajów. Wielka Brytania jest zwolennikiem tej współpracy.

Pasażerowie „na gapę” zjedli całą żywność statku

Ciekawa afra na portugalskim statku

LIZBONA (Obst. wł.). Portugalski statek „Losto” spotkał największe przygody w historii podróży „na gapę”. Kiedy statek znajdował się już w znacznej odległości od Cap Verde i był już kilka dni w podróży kapitan statku otrzymał meldunek, że zapasy żywności są na wyczerpaniu, chociaż według najbardziej ostrożnych obliczeń miały one wystarczyć do końca podróży.

Kapitan zarządził natychmiastową rewizję statku, która dała satysfakcjonujące wyniki. Oto pod podk-

dem statku znaleziono 183 osoby, które przemycano na statek w porcie Saint Vincent. Statek „Losto” wezwał iskrówkę statku znajdującego się w pobliżu, aby przysłał mu z pomocą żywnościową. (z. a.)

Min. Isaacs zaproszony do Polski

LONDYN. Bawiarz obecnie w Londynie minister Rusinek zaprosił oficjalnie brytyjskiego ministra pracy Isaacs do Polski. Minister Isaacs przyjął zaproszenie, oświadczając, iż będzie mógł przybyć do Polski na wiosnę przyszłego roku.

TO mówi PPS

Nie wszystkim w Polsce wiadomo, że jeżeli chodzi o procentowy stosunek młodzieży studiującej na wyższych uczelniach do ogólnej liczby ludności — przewyższamy nawet kraje stojące na najwyższym poziomie kulturalnym i posiadające doskonale rozwinięte szkolnictwo wyższe. Stosunek ten powiększył się jeszcze bardziej w zeszłym roku szkolnym, mimo że i ubiegły był rokiem rekordowym w porównaniu do okresu przedwojennego.

Objaw powyższy cieszy niewątpliwie i daje gwarancję tego, że Polska otrzyma w ciągu najbliższych kilku lat tysiące nowych fachowców we wszystkich dziedzinach, których brak tak często odczuwamy w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym. Te zaszczytne specjalistów, dobrze przygotowanych do wykonywania swego zawodu, wykształconych przez uczelnie ożywione twórczym duchem demokracji pomogą zrealizować wielkie plany przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych, które obóz demokracji polskiej nakreślił dla możliwie jak najszybszego osiągnięcia stopnia życiowej pracujących naszego kraju.

Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że liczny napływ młodzieży na wyższe uczelnie jest spowodowany nie tylko tym, że po raz pierwszy stajemy się państwem dla dzieci chłopów i robotników, ale także i tym, że młodzież nasza nie miała w ciągu kilku lat okupacji możliwości kształcenia się i że mamy pod tym względem olbrzymie założeń, które musimy nadrobić aby dogonić tych, którzy byli dotychczas w lepszych warunkach od nas. Jednocześnie stwierdzamy, że skład społeczny kandydatów i studentów na wyższych uczelniach ciągle jeszcze nie odpowiada rzeczywistemu stosunkowi liczebności warstw społecznych w Polsce. Ciągłe jeszcze na uczelniach mamy za mało młodzieży chłopskiej i robotniczej, która ze względu na trudne warunki nie mogła ukończyć przed wojną szkół średnich.

Stan taki musi być natychmiast uległ zmianie. Należy zrobić wszystko, aby młodzież z dotychczas upośledzonych pod względem nauki warstw społeczeństwa miała jak najbardziej ułatwione warunki studiów.

Min. Modelski wyjechał do Waszyngtonu

NOWY JORK. W dniu 2 bm. minister Modelski w towarzysztwie ambasadora Witewicza i dyrektora Żebrowskiego wyjechał z Nowego Jorku do Waszyngtonu, gdzie spędzi kilka dni.

Życiem przyplacił walkę w obronie krótkich sukien

Samobójstwo r sowniła mód w N. Jorku odsłania mechanizmy przemysłu tekstylnego

NOWY JORK. (Obst. wł.). Onegdaj rano Nowy Jork został wstrząsnął samobójstwem jednego z najznakomitszych rywników i fachowców w dziedzinie mody Andre Porture, który wyskoczył z 65 piętra drapacza chmu.

Przy zwłokach znaleziono nie zwykły testament odsłaniający rewelacyjną przegryzę mafiapanii — jak wynika z treści testamentu Porture — leży w tym, że koncerny tekstylne w Ameryce i fabryki amerykańskie we Francji stanęły nagle w obliczu zmniejszonego popytu na materiały. Obawiając się dalszego spadku obrotów producenti weszli w kontakt z koncernami prasowymi w Ameryce, Anglii i Francji i przy pomocy pieniędzy wymusili na nich akcję skierowaną przeciwko krótkim sukienom.

Porture stwierdził, że jedno-

kościot anglikański Wielkiej Brytanii oraz szereg seki w Ameryce. Tajemnicą tej nagłej kapiant — jak wynika z treści testamentu Porture — leży w tym, że koncerny tekstylne w Ameryce i fabryki amerykańskie we Francji stanęły nagle w obliczu zmniejszonego popytu na materiały. Obawiając się dalszego spadku obrotów producenti weszli w kontakt z koncernami prasowymi w Ameryce, Anglii i Francji i przy pomocy pieniędzy wymusili na nich akcję skierowaną przeciwko krótkim sukienom.

W Stanach Zjednoczonych kampania ta była samorządna i wyszła od samych kobiet. Nagle jak na komendę prasa amerykańska, francuska i częściowo angielska zaczęła jak najgłośniej występować przeciwko krótkim spódnicom.

Do kampanii tej przyłączył się

Traktor z czu

KROŚNO N/odr. (tel. wł.). Mieszkańcy wsi Dąbie powiatu Krośno N/odr. St. Skóra żądował ze zniszczonego czołgu niemieckiego własnym pomysłem i własną pracą traktor posiadający 2 skrzyni biegów. Traktor pozwala na poważniejszą pracę w polu i na szybką jazdę na drogach i zsochach. Konieczne części wykonał Skóra w swoim prymitywnym warsztacie. (z. a.)

UWAGA

DZIŚ W NOCY

z soboty na niedzielę (4 na 5 października) o godz. 3-ciej cośnie wskazał zegarów o jedną godzinę wstecz — na 2-ga. Od tej godziny obowiązują znou czasy zimowy w całym Państwie. A więc w niedzielę można spać o godzinę dłużej.

Nowe wybory w Danii po votum nieufności dla rządu

KOPENHAGA. Wotum nieufności uchwalone przez parlament duński dla premiera Knuta Kristiansena 80 głosami przeciw 66 zostanie prawdopodobnie wycofane.

W czasie posiedzenia premier zapowiedział ogłoszenie nowych wyborów powszechnych.

W sobotę rano premier Kristiansen ogłosił wzięcie urlowu Fryderykowi w celu poinformowania go o przebiegu obrad parlamentu.

Renta wdowa po „greckim Lavalu“

ATENY (Obs. wł.). Nielichawy skandal wybuchł ostatnio w Atenach. Mniejszość najwyższej trybunał administracyjny przysłał rentę w wysokości 1 miliona drachm miesięcznie wdowie po Janie Ralieu, zwanym „greckim Lavalu“. Opinia grecka jest niezwykle wzburzona tym faktem, że Ralieu jako premier ponosił winę za ułaskawienie Hitlera, który odpowiadając na śmiech dwadzieścia tysięcy partyzantów, (z. a.).

Min. Putek powrócił z Moskwy po zawarciu umowy o wymianie paczek

WARSZAWA (Tel. wł.). Dnia 2 października minister Putek z Telegrafów do Józefa Putek po zawarciu umowy o wymianie paczek między Polską a ZSSR powrócił samolotem do Moskwy do Warszawy. W ramach rozmów, jakie się odbyły w Moskwie poruszono również zagadnienia ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego. Podczas pobytu w Moskwie radziecki minister łączności zapoznał polskich delegatów z urzędami pocztowymi radzieckimi, a w szczególności z działami telekomunikacyjnymi. (z. a.).

Kongres brytyjskich konserwatystów pod znakiem reakcyjnych wystąpień

Fiasco polityki przywódców partii może się zemścić w przyszłych wyborach

LONDYN. (Obs. wł.). Doroczny kongres brytyjskiej partii konserwatywnej rozpoczął się w różowym nastroju i miał stanowić wstęp do wielkiej akcji ofensywnej konserwatystów przeciwko obecnemu rządowi Partii Pracy. Rzeczywisty przebieg obrad przekreślił jednakże niedzielną konserwatywną.

Przed wszystkim kierownictwo partii przypuszczało, że już w czasie obrad będzie mogło powiadomić delegatów, że partia liberalna zgodziła się na połączenie się z konserwatystami. Byłoby to oczywiście wielkim sukcesem polityki konserwatystów i wymogłoby ogromnie silny i prestiżowy. Na parę dni jednak przed rozpoczęciem się kongresu — liberalowie odmówili zdecydowania propozycji konserwatystów i co gorzej w publicznej polemice na szpalach pism brytyjskich odgryździł się od polityki przywódców konserwatywnych, nazywa-

jąc ich postępowanie reakcyjnym. W ten sposób nie może być w ogóle mowy o nawiązaniu jakiegokolwiek bądź współpracy z liberalami. W dyskusji, jaka się rozwinęła w związku z kongresem, liberalowie dali do zrozumienia, że partia konserwatywna dąży do wygnania tych autów politycznych, jakie dąży obecna trudna sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii.

W drugim dniu kongresu przywódcy konserwatywni wystąpili jako „obroncy“ niezależności gospodarczej kraju. Byli ministrem dominów Amery o-

Kler niemiecki w natarciu

Akcja misyjna wśród przesiedleńców streszcza się w antypolskiej propagandzie

Berlin, we Wrześniu. Prasa niemiecka stale donosi o różnych wydarzeniach z życia kleru niemieckiego, które wykazywałyby, że kler niemiecki nadal prowadzi coraz bardziej aktywną i śmiałą działalność polityczną we wszystkich czterech strzałach. Szczególną opiekę i łaskę u biskupów niemieckich znajdują przesiedleńcy i uchodźcy niemieccy ze wschodu, którzy zresztą stali się ostatnio znakomitą towarem politycznym nie tylko w rękach kleru. Należy podkreślić, że akcja „misyjna“ wśród przesiedleńców na razie ograniczyła się do akcji antypolskiej, w której biorą udział i tacy purpuracy, jak kardynał Faulhaber, kardynał Frings, a zwłaszcza kardynał Konrad, hr. von Preising z Berlina.

Na ostatnim zebraniu episkopatu niemieckiego w Fuldzie (strefa amerykańska) zaproszono nawet i takich „przyjaciół“ Polski, jak prałat dr Hartz z Pity, wikariusz kapitułowy, dr Pönte z Wrocławia, wikariusz dr Kather z Warmii oraz wikariusz Monze z Kłodzka. Wprawdzie wyniki o-wych narad są dotąd tryzyczne w talentem, ale łatwo się domyśleć o czym radzić mogli biskupi, skoro zaprosili kler niemiecki z terenów utraconych na wschodzie.

„KOSCIÓŁ ŚLĄSKI JEST ZWIĄZANY Z REICHEM“

Nie mniej charakterystyczna jest wiadomość, jaka podał „Der Sozialdemokrat“ (Berlin), że „na odbitym niedawno spotkaniu ewangelickiego duchowieństwa ze Śląska, urządzonym w mieście Marcina Lutra, we Wittenberdze, określano i uznano kościół Śląski jako prawomocny. W ten sposób każdy duchowny ewangelicki ze Śląska jest w dalszym ciągu probohemem swej ewangelickiej gminy śląskiej“. Widocznie dla utrzymania „ciągłości politycznej“ z Reichem.

Ciągle podrzędy wysoki do- stawki kościelnych na Ocean i wizyty, jak i im składają polity- cy orientacji angielskiej, świad- cza również o ambicjach i apety- tach niemieckiego episkopatu w

tej uczcie niemieckiej podczas moru.

Dlatego też ze specjalną uwa- gą sledzono w Berlinie ostatnią wizytę. Jaka złożył pan Myron Taylor, dyplomata przy przedsta- wiciel Białego Domu przy Waty- kanie — biskupowi Berlina, kar- dynałowi Preysingowi.

KIM JEST PAN TAYLOR? Kim jest pan Taylor i jakie są jego zadania w Niemczech?

Myron Taylor nie jest zawo- dowym dyplomata, mimo, że pełni funkcje politycznego emisariusza Waszyngtonu na dworze Piłsu XII. Jest wbytnym przemysłow- cem i mężem zaufania zarówno

Wall Street, jak i 50 Ulicy w No- wym Jorku, gdzie mieści się re- zydencja kardynała Spellmana, głowy kościoła katolickiego USA, szlacheckiego i czołowego, o którym mówi się, że jest dorad- cą Papieża i jego mądrym na- stępcą na tronie Piotrowym. Pan Taylor jest natomiast tym polity-kiem wśród przemysłowców, któ- ry cieszy się zaufaniem Spellma- na i który swego czasu zażepie- czył finansy Watykanu w banku Morgana.

„WRÓG STOI NA LEWO“ Oczywiście, że natychmiast po przybyciu do Niemiec, pan Tay- lor porozumiał się z innym przed- stawicielem wojniującego kościoła

Za druty obozów koncentracyjnych przewożą statki brytyjskie

nowych nleгалnych imigrantów żydowskich

LONDYN. Według doniesienia a- gencji Reutersa z Haify drugi sta- tek mający na pokładzie nleгал- nych imigrantów żydowskich za-

rzucił kotwicę koło Haify. Na statku tym nazwanym przez or- ganizację „Aganah“ „Państwo Ży- dowskie“ przybyło 2.000 Żydów. Ten drugi statek „Paducah“ wy- pływał w końcu ubiegłego tygod- nia z jednego z portów rumuń- skich.

Część nleгалnych imigrantów przewieziono już na statkach bry- tyjskich na Cypr. Imigranci ze statku „Paducah“ stawali pewier- nym przed przeładunkiem ich na transportowiec brytyjski. Sta- tek „Państwo Żydowskie“ jest- nym z kolei zatrzymanym na- wodach terytorialnych Palestyny od czasu zajęcia ze statkiem „Ex-odus 1947“. Jak doniesiono, w kierunku Palestyny zdała 5 da- szek transportów z nleгалnymi imigrantami żydowskimi.

Zakazania wojny bakteriologicznej będzie domagać się Polska

NOWY JORK. Profesor Igna- cy Zlotowski, przedstawiciel Pol- ski w komisji atomowej Rady Bezpieczeństwa, oświadczył na konferencji prasowej, że na na- bliższym posiedzeniu komisji wy- stąpi z żądaniem wszczęcia roz- mów w sprawie zakazu prowa- dzenia wojny bakteriologicznej i przygotowań do niej.

Sprawa wojny atomowej w chwili obecnej nie znajduje się na komisja atomowa, ani też komi- sja do spraw konwencji rozbro- jeniowej Rady Bezpieczeństwa

amerykańskiego, który dzielnie se- kunduje na wszystkich odciśnię- ciach politycznej swemu nieod- łącznemu partnerowi — kapitali- zmowi amerykańskiemu. Tym łacz- nikiem w Niemczech jest nuncj- usz papieski w Niemczech, am- erykański biskup, Muench, który patronował zresztą naradom w Fuldzie — jednocześnie biskup polowy wojsk amerykańskich w Niemczech. Biskup Muench jest ostatnim ogniem w akcji, jaka kler amerykański wespół z State Department, a przy pomocy prze- mysłu amerykańskiego w osobie pana Myrona Taylora, rozpoczął w Niemczech.

Zdaniem dobrze poinformowa- nej gazety berlińskiej „Berlin am Mittag“, akcja ta ma być nawro- tem do starej koncepcji politycz- nej zmarłego generała Jezuitów, O. Ledóchowskiego, która po je- go śmierci kontynuował nadal od roku 1942 urzędujący nowy ge- neral, O. Janssen. Jezuitom chodzi o utworzenie tzw. federacji nad- nadszkieł, następcie zaś „bloku państw katolickich“, który obejmowałby Hiszpanię, Portugalie, Francję (oczywiście de Gaulle’a), Austrię, Bawarię i Nadrenię, względnie całe Niemcy Zachod- nie.

Hasłem do tych politycznych machinacji miało być wezwanie kardynała Frinsa z Kolonii, bar- dzo dziś popularne wśród kler- kowców niemieckich, że „wróg stoi na lewo“ („Der Feind steht links“).

Oczywiście, że na tak przygo- towany gród niemiecki, brakło- by jedynie kompostu. Tym nawo- zem imperializm dolarowego wy- stąpił się być pan Myron Taylor.

Marian Podkowiński

Burza niszczy kilkunastopiętrowe domy we Włoszech

RZYM (Obs. wł.). Nad północ- no-wschodnimi obszarami Włoch przeszła wczoraj ogromna bu- rza, która spowodowała wielkie szkody, polegające na wielu milionach litrów. Należałoby ludzi nie pa- mątała takiej katastrofy. O ile bu- rzy wiadomości fakt, że wielkie, kil- kunastopiętrowe domy w Nowe- zysto zostały całkowicie zniszczo- ne. Komunikacja, telefoniczna i te- legraficzna jest przetrwana, 3 robo- tników pracujących przy remon- cie domu w Kola, zostało zabie- ranych. Dziesiąty szkieł była zgi- nęło w czasie nawaliny.

Zdaniem korespondentów am- erykańskich burza przypomina si- lny tajfun na Florydzie. Szkody są tym większe, że na terenach za- lejacji burzy spłonęło kilka sto- lat ze zbożem (z. a.).

Zmiany w armii greckiej przed nową falą terrorku na rozkaz USA

ATENY. W czasie drugiego z- agru trzech dni spotkania króla greckiego z szefem wywiadu a- merykańskiego gen. Chamberla-



Trudny problem

Wydarzenia ostatnich tygodni wydałyby się wskazywać, że zagadnienie Palestyny zostanie nareszcie rozwiązane, bez wzędu na to czy rozwiązanie będzie mniej lub więcej nieudane. Pro- blem ten stanowił przedmiot obrad Zgromadzenia ONZ a Wielka Brytania oświadczyła, że chętnie zrezygnuje z dotych- czasowej „opieki“ nad tym krajem, która nigdy nie była zresztą zadaniem jej.

Stany Zjednoczone, sprze- ciwujące się początkowo projek- towi wycofania wojsk brytyj- skich z Palestyny, dziś obecnie na to swoje „plac“, ponieważ wycofanie się Wielkiej Brytanii z Palestyny daje im okazję do usadowienia się w tym kraju, przez który idą drogi do nędzy Iraku i Iranu, i którego bazy pa- nują nad ruchem w kanale Sueskim.

Wydałoby się więc mogło, że jednemu z tych dwóch wiel- kich mocarstw wystarczy, aby sprawę Palestyny uważać za de- finitywnie załatwioną, tym bar- dziej, że oficjalnie przedstawie- cielstwa Żydów godzą się na po- dzielanie Palestyny i przyjmują wszelkie zalecenia ONZ.

Okazuje się jednak, że ro- zważanie zagadnienia Palestyny staje się coraz trudniejszym. Czynniki imigracyjne straciły ostatnio swój wpływ w spo- łeczeństwie żydowskim i do głosu doszły ugrupowania ekstremi- styczne, działające w znacznej części w podziemiu i dążące do wywalczenia z bronią w ręku ostatniego rozstrzygnięcia na korzyść Żydów. Czynniki te or- ganizują nielegalną imigrację do Palestyny, która narasta bi- zyjnie, w nieśmiertelny Żydów na ogromne trudności i niebezpie- czeństwa i najczarniejszy kon- czy się, wobec zdecydowanego i brutalnego stanowiska Wielkiej Brytanii, za skutami obozów koncentracyjnych na Cyprze. Jednocześnie te same organiza- cje żydowskie organizują także akty terroru i akcje zbrojne prze- ciwko administracji brytyjskiej i oddziałom wojskowym w Pa- lestynie.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z „drugą stroną bary- kady“, u Arabów. Zdecydowane dążenie do wywalczenia pań- stwa arabskiego w Palestynie przy użyciu siły zbrojnej jest inspirowane i wspomagane przez cały świat arabski. Przedstawi- cieli państw arabskich zapowie- dziali nawet wybuch „świeżej wojny“ w wypadku prób po- dzielania kraju.

W takiej sytuacji trudno zna- leźć możliwość pomyślnego roz- strzygnięcia. Wątpliwe też jest, czy uda się nawet połączona akcja USA i Wielkiej Brytanii lub Organizacji Narodów Zje- dnoczonych, gdy między Żydami i Arabami nie widać chęci na- leśnienia innego języka niż język bomb i karabinów maszynowych.

Konkurs Wrocławskiego Kuciera Ilustrowanego Poznajemy polskie stroje ludowe



Zamieszczony poniżej kupon należy wyciąć, wypełnić (np. strój kaszubski, lubelski, wielkopolski), przechować, a po ukaza- niu się wszystkich kuponów przesłać go do redakcji Wrocław- skiego Kuciera Ilustrowanego.

Dla ułatwienia zamieszczamy stroje ludowe w porządku alfabetycznym.

Zwycięzcy w konkursie, którzy odgadną największą ilość strojów ludowych otrzymają następujące nagrody:
I — 3.000 zł; II — 2.000 zł; III, IV, V po 1.000 zł; VI-X po 500 zł; XI-XX nagrody pocieszenia w postaci książek Spół- dzelni Wydawniczej „Wiedza“ według własnego wyboru.

Ogłoszenia i reklamy do ROCZNIKA LEKARSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA ROK 1948

oficjalnego wydawnictwa Ministerstwa Zdrowia
przyjmuje na prawach wyłączności
Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklamy Spółdzielni Wyd. „Wie- dzę“ Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, oficyna, I piętro, tel. 37-313. Oddział: Wrocław, Wierzbowa 30, oraz oddziały w te- renie i specjalnie upoważnieni akwizytorzy.
Szczegóły w prospektach.

Bredzi, czy mówi prawdę?

„Wywiozłem Hitlera z Berlina“ — twierdzi b. kapitan Luftwaffe

WARSZAWA. (Tel. wł.). W jednym z transportów zbrodniarzy niemieckich wydanych prze- władze allickie komisji do ba- dania zbrodni niemieckich w Polsce, znalazł się kapitan lot- nictwa Peter Baumgart, który złożył sensacyjne wyjaśnienia o ucieczce Hitlera. Peter Baum- gart oświadczył, że na 4 dni przed zejściem Berlina prze- woził polską i radziecką wy- wiozł z lotniska Hitlera z Ewa- Braun oraz przybyłym zła- bem „wodem“.

26 kwietnia 1945 otrzymał on podobno rozkaz wystawiania z jednego z lotnisk berlińskich znajdującego się jeszcze w re- tach niemieckich. Do samolotu gotowego do startu wsiadł Hit- ler w towarzystwie Ewy Braun i przybyłej siostry. Samolot był kierowany radiem. Wyładował on za granicą duńską na łące. Wszyscy pasażerowie wysiedli a Baumgart wrócił do Berlina, gdzie został więziony do niewoli przez wojska allickie. Ponie- waż wyjaśnienia Baumgarta by- ły zbyt fantastyczne, wezwano wielu psychiatrów, aby zbada- stan umysłowy oskarżonego. Le- karze wydali opinie, że jego wi- dzienie umysłowe są zupełnie w porządku. (z. a.).

KUPON NR 3 KONKURSU „POZNAJEMY POLSKIE STROJE LUDOWE“

Strój
Nazwisko
Adres

Józku i Walerku



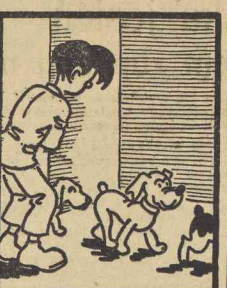
— Gdzie to się znowu nasz Szaberek podział? Od rana go nie ma.



O! Coś tam we drzwi skrobie.



— No nareszcie wróciłeś lajdaku.



— A to co?



Ano! Szaberek ma dzisiaj gości.



— Nie ma co Walerku, trza szykować większą kolację.

U milczących kobiet

Szybko migają druty aby nadażyć w robocie sweterków

Przed dużym lustrem w pracowni wełnianych robót ręcznych kręci się grymasna klientka, która mierzy piękny brązowy sweter z wrobionym złotym wzorem.

Grymasi z przywyczajenia i szuka „dziury w całym”.

— Zadowolę mi się, że ten ścieg i ten kolor wełny ładnie wypadnie w robocie.

— To zestawienie kolorów jest piękne — mówi kierowniczka pracowni — i w tym kolorze jest pani bardzo dobrze.

Dotknąć par oczu na chwilę podnosi się z nad roboty i patrzy na nie zadowolona elegancja, nie przerywa

ją roboty. W sprawnych rękach druty migają bardzo szybko. Kolorami tętni mienią się wełna, leżąc na stole.

— Dwa oczka prawie żółte, jedno zielone, pięć brązowych... dwa żółte, siedem brązowych... prawe... lewe.

Robota wydłuża się... napięta uwaga, aby nie omylić wzoru, rozluźnia się, lecz szkoda czasu na odpoczek, bo tyle pracy leży na stole.

Mysleć można tylko przy jednokolorowym sweterze, w każde oczko wpleść inny smek, lub tęsknotę.

W małej sali kilkanaście kobiet i dziewcząt wykonuje pod fachowym

kierownictwem przepiękne swetry damskie, męskie, kamizelki, sukienki, dziecięce ubranka, czapeczki, rękawiczki, wzorami wrabianymi innymi niemi tzw. norweskie lub szkocką kratę.

Najmłodszą 15-letnią dziewczynką, blada i wątła uczy się tej trudnej i męczącej pracy.

— Matka posyła ją do nas, aby się nauczyła roboty na drutach, bo do innej pracy jest zbyt wątła — informuje właściciel, a zarazem doskonały fachowiec, uczeń trykotarskiej szkoły francuskiej.

Blada dziewczynka raz po raz prostuje plecy, zmęczona ciągłym schylaniem się.

Na przekór opinii o gadatliwości kobiet... część pracowniczek milczy, zajęta pracą i własnymi myślami, które daleko odbiegają od zajęcia, a część w myśli liczy oczka. Tylko po dobrze spędzonej niedzieli w sali jest gwarowo, bo dziewczęta dzielą się swymi wrażeniami. Wspomnienia we sole i miode krzątają się ponad stołem, założonym robotą.

— Wiesz, widziałam się z nim... a ja byłam na zabawie i poznałam chłopca... podobna mi się... a ja widziałam twoją sympatię, siedzi z jakąś dziewczyną do kina.

— Mnie bolaty zęby, nigdzie nie byłam.

— A ja kończyłam sweter, który wzięłam do roboty — mówi blada warszawianka, która wojna osierociła. Wychowuje 3-letnią siostrzenicę. Matka i ojciec dziewczynki zginęli podczas powstania. Cieżko jej jest. Dziecko całymi dniami jest samo i trudno jest młodej dziewczynie wychować je. Chciałaby oddać małą Jasię do sierotnicy.

Zarobki pracownice wynoszą od 5 do 8 tysięcy miesięcznie. To nie wiele, więc dziewczęta i kobiety mające na utrzymaniu dzieci lub rodziców przyjmują robotę do domu — która wykonują nocami. Studenka filozofii robiąc piękny sweter w szkocką kratę zarabia na życie i jednocześnie na studia.

Na maszynę trykotarskiej sprawnie pracuje matka dwojga dzieci — wykonując zgrabne rajutki, sweterki i czapeczki dla dzieci. Wykańcza je bardzo gustownie i niewyłącznie pracownice 76-letnia lwowianka, której rodzina w czasie wojny została rozproszona. Syn zginął na wojnie... reszta bliskich zginęła również tragicznie lub przepadła bez wieści.

Smutna jest samotna starość i dziś ciężko jest pracować po latach dostatku i zadowolenia.

— „Lewe, prawe... Jedna nie czarna, a druga różowa, podobno do myśli — wplatają się w robotę. Id

„W imię życia“



Film produkcji radzieckiej należy do najbardziej udanych, jest wyreżyserowany z dużym smakiem artystycznym i przepojony głęboką i szlachetną ideą.

Zasadniczym motywem filmu jest trudna droga lekarza-uczonego, który rzucił wyzwanie śmierci i kalectwu, na którego barkach spoczywa odpowiedzialność za życie człowieka i który w zmaganiach o to najcenniejsze dobro musi wykazać największą ostrożność i śmiałość oraz niezłomny upór, niezachwianą wiarę w prawdziwość swych poczyną.

Skandal w Budapeszcie

Kompozytor skarży wytwórnię filmową o kradzież piosenki

Na ekranach pierwszorzędnych kin w Budapeszcie odbyła się przed kilkunastu dniami uroczysta premiera jednego z najnowszych filmów francuskich. Film, który w oryginale nosił tytuł „Martin Roumagnac”, wyświetlano w Budapeszcie pod tytułem „Śmiertelny pocałunek”. Główne role grali Marlene Dietrich i Jean Gabin.

Po kilku dniach w jednym z kin wydarzyła się niezwykła awantura. W tej chwili na ekranie widać było tylko cienie głównych aktorów, którzy w pięknej, gwiazdowej otoczności upojonej muzyki eksplodowali cyfryczkami. Orkiestra grała pięknie, sen tymenatalną piosenkę węgierską „Przy chodzie do ciebie, aby pokazać ci serce...”

Nagle na widowni odezwał się jakiś wzburzony głos: To skandal! — Grają moją piosenkę bez mego zezwolenia i nawet nie chcą mi tego zapłacić.

Zapalono światła. Okazało się, że owym wzburzonym widzem był Bela Zerkowicz, znany węgierski kompozytor lekkich piosenek. Melodię, którą grano w filmie, skomponował on jeszcze w roku 1914 dla operetki „Przełom jaskółki”.

Autor piosenki, która w krótkim czasie zyskała sobie wielką popularność na Węgrzech, był oburzony głównie tym, że nie umieszczono jego nazwiska jako kompozytora. Po porozumieniu się z producentami filmu wyjaśniono, że wytwórnia przy-

puszczała, iż jest to popularna piosenka anonimowa, jakich dużo jest w każdym kraju. Zerkowicz zaskarżył wytwórnię do sądu o wysokie odszkodowanie, a ponadto domaga się wydania zakazu wyświetlania tego filmu do czasu wydania wyroku sądowego. (k)



E. ZOOR

(8)

Powieść

Żetyca w Kalkucie nawiązał z powrotem znajomość z poznaną w pociągu poskramiaczką węży Anitą — i umówił się z nią pewnego dnia w zacisznej kawiarence, a następnie wybrał się na wycieczkę samochodową.

— Najlepszy sposób robienia wozów — powiedział, gwizdnawszy z uznaniem. Anita zaśmiała się wesoło i wjechała głębiej w gęstwinę zatrzymała maszynę. Wysiedli. Odetchnął z ulgą gdyż wreszcie dotknął nogami ziemi i rozejrzał się ciekawie dokoła. Promienie zachodzącego słońca złożyły gasnącym blaskiem drzewa, krzewy i kwiaty. Cała przyroda zdawała się gotować do nocnego spoczynku.

— Czy ma pan rewolwer? — spytała nagle Anita.

— Mam. Dlaczego pani pyta? — zdziwił się Żetyca.

— Bo w każdym bądź razie znajdujemy się w Indiach i urządziliśmy sobie popas w takiej małej dżungli — odparła dziewczynka. — Nigdy nie wiadomo jakie zwierze może się nagle nam zainteresować.

Żetyca mimo woli dotknął broni. Nie przyszła mu do głowy możliwość spotkania z drapieżnikami. Trudno było jakoś pogodzić z sobą europejskie miasto z pierwszorzędnymi lokalami z dżungla oddaloną o kilkadziesiąt kilometrów.

Anita podeszła nagle do niego bardzo blisko i spojrzała mu głęboko w oczy.

— Czy pan wie, dlaczego zaproponowałam panu tę wycieczkę za miasto? — spytała cicho.

— Bo miała pani ochotę trochę się przejechać. Cóż w tym dziwnego?

— Bo mi się podobasz, bo podobasz mi się już tam w pociągu, bo... — zbliżyła się tak bardzo, że oparła się o niego pierśmi. Zmrużone czarne oczy gorzały niepokojącym blaskiem. Żetyca bez słowa objął dziewczynę i pocałował ją mocno w same usta. Gorące ciało Anity przywarło do niego gwałtownym namietnym ruchem.

Noc już była głęboka i niebo jarzyło się gwiazdami, gdy wracali do Kalkuty. Tym razem prowadził Żetyca, a dziewczyna oparła mu głowę na ramieniu zdawała się drześć. Z przydrożnego drzewa zerwał się nagle jakiś duży ptak i leciał czas jakiś przed samochodem w świetle reflektorów. W oddali słychać było urywane szczerkanie szalka. Prowadził pewnie i spokojnie maszynę, p-trząc uważnie na oświetloną reflektorami szosę. Motylał nim zmienne uczucia i nie był w możności zdać sobie należycie ze wszystkiego sprawy. Szalał za Anitą, to wiedział na pewno. Ale dlaczego, dla-

czego ona to robiła? Czy mógł wierzyć w jej szczerść, czy naprawdę coś dla niej znaczy, czy też jest to tylko jakaś gra w celu omamiania go. Ale z drugiej znowu strony, kobiety nigdy przecież w ten sposób nie rozpoczynają gry. Zwykła taktyka kobieca wygląda przecież zupełnie inaczej. A może chodzi tu o tego brata, żeby go ratować i wysłać do Ameryki. Niepewność, beznadziejna niepewność. Nie, nie, to niemożliwe, czy jakakolwiek kobieta na zimno z czystego wyrachowania potrafiłaby być taka jak Anita przed chwilą? Nie, po stołeczku nie. Nagle wściekła zwierzęca zadrżota ogarnęła Żetycę. Przypomniał sobie scenę w garderobie Anity. Kim jest dla niej ten reżenik? — Co ich łączy. Czy to impresario czy kochanek, czy też po prostu niefortunny adorator. Ale przecież wyraźnie spostrzegł, że bała się go, że była zmieszana. Zgrzytnął wściekle zębami i dodał gazu. Gdy dojeżdżał do Kalkuty, Anita się oknęła.

— Czy to jużemsi dojechali darling — spytała, przecierając oczy jak mała dziewczynka.



— Tak, widzimy do Kalkuty — odparł — może ty teraz sładziesz do kierownicy, bo ja nie znam miasta.

— Jedź, jedź najdroższy. Powiem ci któreśdy. — Chciał odwieść do domu dziewczynę, ale ta stanowczo na to się nie zgodziła.

Obok wielu krajów świata, również Nigeria — kolonia angielska w Afryce, ma poważne trudności gospodarcze. Aby je zwalczyć chociaż czę-

ściowo, rząd krajowy rzucił hasło i bojkotujemy artykuły luksusowe — sprowadzane zza granicy! Wśród tych artykułów, luksusowych, jak się okazało, pierwsze miejsce zajmują wszelkiego rodzaju tekstyla, w pierwszym rzędzie ubrania. I oto pewnego dnia członkowie rządu, którzy już od wielu lat częściowo się zeuropeizowali, ukazali się publicznie tylko w skromnych przepaskach z liści. Następnego dnia wszyscy mieszkańcy ukazali się bądź w przepaskach, bądź też zupełnie bez nich.

Ludność biała, zamieszkała w Nigerii, uznała to za niezwykłą modę za „modą wywołującą oburzenie” i zwróciła się do sądu angielskiego o interwencję. Sąd jednak dosłownie wzruszył ramionami i orzekł, że ani mężczyźni ani tym bardziej młode kobiety nie mogą być ukarane ani ścigane przez sąd, ponieważ nie istnieje żadne prawo, które nakazywałoby mieszkańcom Nigerii chodzenia w ubraniach.

Tęba dodać, że ów sędzia angielski miał zaledwie 29 lat... (k)

Dobrodziejstwo dla ludzi o przylepionym słuchu

Nowy aparat dla ludzi o przylepionym słuchu, nie wykazywał niepiśmielstwa i był bardzo łatwy w użyciu.

Cechą charakterystyczną tego aparatu, zwanego „Commodore” jest to, że pozwala on na otrzymanie pięciu różnych stopni nasilenia głosu. Nasilenie to może być regulowane za pomocą nacisknięcia palcem regulatora.

Instrument ten poruszany jest za pomocą dwóch baterii, nowego wzoru, jedna o sile 45 volt HT, a druga bateria typu LT. Obie baterie ważą tylko 8 i pół uncji. Innymi cechami wyróżniającymi „Commodore” są małe słuchawki uszne i specjalnego kształtu oscylator.

Tragiczny bilans powodzi w Japonii

TOKIO. Jak donoszą z kół urzędowych, powódź na północno-Honshū, pozabawiła 1.182.000 ludzi dachu nad głową. 100 ludzi poniosło śmierć, 984 osoby zaginęło a 1616 rannych. Ponad 400.000 domów zostało zniszczonych.

Panna Truman członkinią związku artystów lirycznych

Panna Margaret Truman, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych, śpiewaczka radiowa, po podpisaniu zgłoszenia została przyjęta na członka Ogólnopolskiego związku zawodowego artystów lirycznych. Panna Truman podpisała zgłoszenie po powrocie z Ameryki Południowej, dokąd wyjechała razem ze swym ojcem na konferencję panamerykańską.

W Stanach Zjednoczonych zadają sobie pytanie, czy prezydent Truman będzie w dalszym ciągu występował przeciwko związkom zawodowym, czy też zmienił swoje w tej dziedzinie zapatrywania.

NOWINY LITERACKIE

Nadzwyczajne zebranie Związku Zawodowego Dziennikarzy RP oddziału wrocławskiego

Zarząd Związku Zaw. Dziennikarzy R. P. Oddział Dolnośląski we Wrocławiu zawiadamia, że Nadzw. Walne Zebranie Członków odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 16.30 w lokalu Związku przy ul. Kościuszki 35 I p. Na porządku dziennym obrad: — wybór delegatów na walny zjazd. Obecność członków obowiązkowa. —

Proponowane przez Zarząd porządki dziennego zebrania: 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności; 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Wybór delegatów na Walny Zjazd; 4) Nowa umowa zbiorowa; 5) Zmiany statutu; 6) Ewentualia.

Urzednicy sądowi zdają egzaminy

JELEŃSKA GÓRA. Według przepisowego prawa wszyscy urzędnicy sądowi w ciągu roku pracy przechodzą okres próby. Dopiero po tym czasie zdają egzaminy i otrzymują odpowiednio tytuły i stanowiska.

Pracownicy są podzieleni na 3 grupy: do pierwszej z nich zaliczeni są ludzie posiadający wyższe wykształcenie, druga grupa to absolwenci liceów, trzecia grupa składa się z pracowników, którzy nie posiadają średniego wykształcenia.

W ostatnich dniach w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze do egzaminu kwalifikacyjnego stanęło 7 osób należących do drugiej grupy. W tej liczbie było 5 kobiet i 2 mężczyzn. Wszyscy zdali egzamin z wynikiem bardzo dobrym.

Złota polska jesień na Dolnym Śląsku



Koniec tymczasowości na wsi dolnośląskiej

Zdarzały się wypadki, że osadnik zarażał przydzielone mu przez P.U.R. pole i obywateli. A ponieważ granice nie były wytyczone, sąsiad zarażał to obsiane pole i znowu obsiał. W ten sposób ziarno siewne, czas i nakład pracy osadnicy marnowali. Takie wypadki zdarzały się dość często.

Bezda jednak coraz rzadsze. Wielu osadników otrzymało już akty nadania, które dają im tylko prawo użytkowania nadanej

Jadą wozy z pomidorami

Trzecia, polska jesień stoi pod znakiem zupełnej normalizacji

Dolnośląskie fabryki, zajmujące się przetworstwem owoców i warzyw na konserwy i susze, znajdują się obecnie w okresie największego nasilenia pracy. W roku bieżącym, podobnie jak w poprzednim, wyjątkowo obficie owoce, natomiast dingoitwa susza nie sprzyjała wegetacji warzyw.

Do Państwowej Fabryki Konserw w Ziębicach, ściągają z całej okolicy wozy chłopskie oraz samochody spółdzielni, załadunek wszelkimi warzywami i owocami, jakie tylko rodu bogata gleba tych stron. Surowiec jest nie tylko z tego rejonu — na fabryczną bocznice kolejową podstawia się liczne wagony, wiozące do przerobki pomidory aż z pod Warszawy, lub winiście z odległej Ziemi Lubelskiej. Surowiec jest natychmiast przerabiany, przy czym wszelkimi maszynami i urządzeniami technicznymi, nie wyłączając urządzeń do produkcji puszek konserwowych, którą fabryka podjęła we własnym zakresie.

POWAD 1 800 TYSIĘCY PUSZEK. O rolniczym produkcie tylko jednej fabryki, która nie należy zresztą do największych w Zjednoczeniu, daje pojęcie fakt, że w wyniku tegorocznej kampanii, wyprodukuje ona 1 800 tys. kilogramów puszek z konserwami owocowymi i warzywnymi. Ponadto produkcja da poważnie ilości miazgi owocowej oraz suszu i innych przetworów. M. in. fabryka truci na

rynku 90 tys. kg owoców i 122 tys. kg jarzyn suszonych, 180 tys. kg soków owocowych o 65 proc. zawartości cukru, 60 tys. kg puree z pomidorów oraz 50 tys. kg miazgi owocowej.

Kodzą produkcji uległ zasadniczym zmianom od czasów niemiec, gdyż musiano przystosować ją do upodobań i potrzeb polskiego konsumenta. — Trzeba też było pokonać niechęć tego konsumenta do spożycia konserw owocowych i warzywnych, która występowała szczególnie jasno w porównaniu z innymi krajami.

WIELKIE MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE

W ubiegłym sezonie cała produkcja fabryki rozszedła się bardzo szybko na rynku krajowym. Jedynie susze warzywno nie są jeszcze doceniane przez konsumenta polskiego. Produkt ten jest natomiast ogromnie poszukiwany na rynkach zagranicznych. Przed fabryką w Ziębicach otwierają się wielkie możliwości eksportowe. Jest ona w stanie wyprodukować podczas jednej kampanii taką ilość suszu jarzynowego, która przewyższy 10-krotnie zapotrzebowanie całej Polski.

Dalszy rozwój przetwórstwa owocowo-warzywnego na Dolnym Śląsku zależy w dużej mierze od należytego zorganizowania bazy surowcowej. Jedynie standardowy surowiec zapewni masowy odbiór konserw polskich na rynkach zagranicznych. Tymczasem, okoliczni producenci nie stawiają się raczej na hodowlę warzyw i owoców na potrzeby natychmiastowej konsumpcji, a nie na cele przemysłowe. Aby temu zaradzić, prowadzi się akcje uświadamiającą i czyni się starania o zaopatrzenie producentów w dobry materiał siewny. Fabryka dąży do przejęcia polskiego majątku hodowlanego Lipowa, który jest odpowiednio wykwalifikowany do tego celu, posiadając m. in. spe-

cialne urządzenia, umożliwiające nawadnianie, sztucznie deszczem obszar 50 hektarów.

CAŁA ZAŁOGA POLSKA

Cała 300-osobowa załoga fabryki, od niewykwalifikowanych robotników aż do wybitnych specjalistów, jest wyłącznie polska.

Przy fabryce istnieje też Państwowe Gimnazjum Przetwórczo-Owocowo-Warzywne, które ma

zapewnić polskiemu przemysłowi stały napływ fachowców. Gimnazjum to rozporządza 180 miejscami, przy czym napływ kandydatów przewyższa znacznie te liczby.

Robotnicy, rekrutują się ze wszystkich stron Polski oraz z zagranicą, która w tym roku wstąpiła do kraju i stanowią zwały zespół. Mieszkają oni bądź to w kolonii domków jednorodzinnych, położonych malowniczo na zboczach okolicznych wzgórz, bądź też w samym mieście.

Trzecia polska jesień na Dolnym Śląsku, stoi pod znakiem zupełnej normalizacji stosunków i wyjątkowej pracy polskiego robotnika nad wykorzystaniem bogactw tej części Polski.

Wyciągi saniowe na Śnieżkę i Szrenicę już w budowie



Dawno oczekiwana realizacja planu budowy wyciągów saniowych w Karkonoszach pod Śnieżką i Karpaczem i pod Szrenicą ze Szklarskiej Poręby zaczyna wracać na realne tory. Po pracach wstępnych wyznaczono trasę obu wyciągów i obecnie przystąpiono do dokładnego wytyczenia biegu kolejki i urządzeń pomocniczych.

Na zdjęciu widzimy grupę inżynierów z niezastąpionym współpracownikiem Stanisławem Maruszem w czasie pierwszych prac u stóp Śnieżki. Pracę odbywają się powoli, z powodu dużych trudności terenowych. Niemniej jednak mamy nadzieję, że projekt tych wyciągów, które odegrają dużą rolę gospodarczą (przez zaopatrzenie schronisk w żywność i opał w czasie zimy, umożliwi naszym turystom i zawodnikom wydotanie się na gran Karkonoszy bez wielkiego wysiłku).

Spółdzielnia polska wita z uznaniem wiadomość o realizacji wielkiego planu, spodziewając się, że w tym roku korzystać z usług wyciągu saniowego.

List do redakcji

Tajemnica 13 skrzyń z beczennymi zbiorami naukowymi

Od jednego z naszych czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) otrzymaliśmy list, który zamieszczamy.

Od redakcji dołączam, że pracami inżynierskimi Fuchsa interesuje się Instytut Sztuki, Biuro Planowania Przemysłowego.

Przybyłem pod Jelenią Górę na Dolny Śląsk w lecie 1946 — jako plastyk i miłośnik sztuki ludowej, zacząłem od razu rozglądać się w terenie, wiedziałem bowiem, że

żyje i pracuje w tych stronach znany mi z wystawy w 1927 r. w Moskwie, słynny znawca kultury ludowej Śląska, malarz Eryk Fuchs. Wiedziałem, że to do niego, ponieważ interesuje mnie wszystko, co jest związane ze sztuką ludową, zwłaszcza na terenie Dolnego Śląska, gdzie sztuka ludowa jest ważnym nawiązaniem do polskiej tradycji kulturalnej.

Fuchsa ani jego prac oraz zbiorów na dawnym miejscu nie odnalazłem. Dowiedziałem się natomiast, że wszystkie studia artystyczne — jak i niedostępne, a co gorsza — już prawdopodobnie rozgrabione. Dowiedziałem się również, że w owych 13 skrzyńach znajdowały się cenne dzieła sztuki zabytkowej — wartości muzealnej, jak Caspar David, Friedrich, Anton Graf i inni.

Po usunięciu Fuchsa z jego domu, niebezpiecznie chronione zbiory zostały zerwane, skrzynie rozbita, co zostało stwierdzone w dniu 10 lipca 1946, przez komisję, w której skład wchodził: ob. ob. Prof. Stefan Górka — przewodniczący PRN na Jel. Górę prof. Z. We-

reszczyński, sekretarza PPR z Matejkowic — Eminowicz, Edward Kozikowski, członek Zaw. Zw. Polskich Literatów, obecny soltys Matejkowic, podówczas funkcjonariusz M. O. Sporządzono protokół, który znajduje się w Wydz. IV Społeczny, Dział Muzeum w Jel. Górze.

Dom po malarzu E. Fuchsie, wyposażony w kompletnie urządzone pracownię malarsko-graficzną zajął niejaki ob. Stoczekiewicz — dyrektor teatru, przyrodnic, podróznik podrzędny, fabrykant czekolady, oraz impresario koncertowy (tymczasem zbiera komorne w Matejkowicach i odnosi do Sobleszowa).

Trzeba wrzesnić po 24 miesiącach, kres tej smutnej sprawy, ob. Stoczekiewicz usadzić na właściwym miejscu, zbiory udostępnić ludziom nauki, a dom i urządzenie oddać we właściwe ręce. L.K.

Co słychać we Wrocławiu

● We Wrocławiu odczuwa się brak jaja, masła, a nawet ostatnio i cukru. Cena jaja dochodzi do 18 zł za sztukę, masła do 800 zł za kg. „Spółem” zapewnia, że w najbliższym czasie na rynku jaja basowe, natomiast z masłem jest gorzej, ponieważ rolnicy nie dostarczają mleka do mleczarni.

● Od niedzieli 5 bm. obowiązuje nowy rozkład pociągów osobowych. Nowy rozkład przewiduje pewne nie istotne zmiany. Niektóre pociągi w okresie od 5 bm. do 15 grudnia nie będą kursować, ze względu na wzmożony ruch towarowy (transport ziemniaków).

● Komisja Specjalna osadziła w obozie pracy właścicieli warsztatów samochodowych we Wrocławiu, niejakiego Witkowskiego, który dopuścił się nadużyć, narazając skarbu państwa na straty ok. 7 milionów zł.

● Rozgłoszą wrocławskie szybko dokonanie nowego stażu na dawczej o sile 50 kilowatów. W nadchodzący poniedziałek „Wrocław” nie będzie nadawał od 6 rano do 20 wieczór, ze względu na wspomniane prace.



W TERENIE DZIAŁAJĄ KOMISJE WERYFIKACYJNE

Wejściowemu Komitetowi Polskiej Partii Socjalistycznej skierował już do wszystkich powiatów pełnomocników wojewódzkich, którzy w terenie organizują komisje weryfikacyjne i instruuja miejscowych towarzyszy co do sposobu pracy. Pełnomocnicy WK przekazali powiatom pismo o przesłaniu, oraz były przy powstawaniu biur technicznych komisji weryfikacyjnych. Nadejście do WK pierwsze sprawozdania pełnomocników wykazuje jak bardzo potrzebna była akcja weryfikacyjna na naszym terenie. Sprawozdania te są jednocześnie dowodem, że towarzysze, którym funkcję pełnomocników powierzono, wykonują ją rzetelnie i z całym zrozumieniem.

NARADA GOSPODARCZA PPS i PPR

Dnia 4 bm. odbyła się w gmachu WK PPR wspólna narada gospodarcza kierowników wydziałów przemysłowych WK PPS i KW PPR z udziałem przedstawicieli KC PPR.

Referat na temat zadań gospodarczych partii robotniczych wygłosił prof. inż. Kuligowski.

Tematy poruszone w referacie omówiły w jednej z najbliższych kronik partyjnych.



Co grają w Jeleniej Górze

TEATR MIĘSKI — pod dyktando Zdzisława Łosińskiego.

Niedziela, 5 października — komedia w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakub”. Udział bierze: Melina, Świećka, Bryłkiński, Mistrzewicz, Kuryłkówna, Orzecka, Odrowąż, Potaszkowski, Piasecka, Machowski i Tomski. Reżyseria dyr. Michała Meliny, dekoracje Pr. Mollo.

Początek przedstawień o godz. 19.30 punktualnie.

KINA

„LOT” — film prod. radzieckiej „Sad Narodów”.

„MARSYERKA” — film prod. radzieckiej „Urwis Gwroch” Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

„TATRY” — film prod. radzieckiej „Synowie”.

Początek seansów o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20.

W Dzierżonowie

KINO „PIAST” — „Dzase odłamkowe”, film prod. sowieckiej Pocz. film 18 i 20.

W Świdnicy

KINO „ODYNA” (ul. Zymuntowska 1) — wyświetla film produkcji amerykańskiej „Niewidzialny detektyw”.

Dyrektor artysta „Warszawa” przy ul. Jądwi — do 4 bm.

W Bielawie

KINO „LUDOWIE” — „Knock Out”, film prod. sowieckiej, pocz. filmu 18 i 20.

KINO „SŁOWIANNI” — „Konk. garbus”, film prod. sowieckiej, pocz. filmu 17 i 19.

W Pleszchach

KINO „SŁOŃCE” — „Piotr I”, film prod. sowieckiej, osnuty na dziełach historycznym. Pocz. film 18 i 20.

Radio Wrocław

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA

6.57 Sygnał; 7.00 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 Muzyka; 8.30 Program na dziś; 8.28 Muzyka; 9.00 Program na dziś; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Aud. rez.; 11.00 Aud. Zw. Sam. Clap.; 11.20 Koncert reklam; 11.35 Koncert żywcem; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.05 Koncert Polak. Kapeli Lud.; 13.30 Rezerwa; 15.40 Aud. dla świetlic wiejskich; 14.25 Chwila Blanka Stud.; 14.30 Zagadki rad.; 14.40 Teatr Wyobraźni; 15.20: 1) Wajcia Kludzka na pięcioliniu; aud. dla dzieci; 15.40 Koncert muz. polskiej; 16.02 Aud. liter.; 16.12 „Mosaika muzyczna”; 16.48 „Życia kulturalna”; 16.50 Aud.; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.25 Aud. rozrywk.; 18.50 Aud. lit.; 19.00 „U naszych przyjaciół”; 19.30 Aktualn. dźwięk; 19.50 „Niedziela Rande-vous muz.”; 20.59 Sygnał; 21.00 Dziennik; 21.30 Płyty; 22.05 Wiad. sport.; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiad. sport.; 23.10 Wiad. sport.; 23.20 Program na jutro; 23.30 Koncert żywcem; 23.55 Z ost. chwili.





Dzisiejsze imprezy sportowe

Godzina 11 — Hala Ludowa. Zawody bokserkie o mistrzostwo klasy A Dolnego Śląska.
KS „Górnik” (Wałbrzych) — IKS Wrocław.
Godzina 13 — Stadion Pafawagu. Mistrz. A. klasy. Promień Zary — Pionier Wrocław.
Godzina 11 — Promień I B — Pionier I — B.
Godzina 15.30. Stadion IKS Wrocław. Mistrz. A. klasy.
OM TUR Jelenia Góra — IKS Wrocław.
Godzina 15.30. Mistrz. B. klasy.
WUZ — Trzemesz. Na bocznym boisku OM TUR I B — IKS I B.
Godzina 15.30. Boisko RKS. Elekrownia, ul. Rymonta 8. Mistrz. B. klasy. „Gwiazda Wrocław” — „Elekrownia”.
Godzina 13. Przedmecz OM TUR Wrocław — Elekrownia II.
Godzina 16. Stadion CPN Gaz. Pilczyce. Mistrz. A. kl. OM TUR Zabkowice — CPN Gaz.
Godzina 14. Przedmecz rezerw.

Klasa A walczy o punkty Na czele trzech grup kluby OM TUR

Mistrzostwa klasy A DOZPN-u rundy jesiennej zakończone zostają w połowie listopada br. System tego turnieju jest bardzo praktyczny, gdyż mimo udziału 28 drużyn w A klasie każdy z klubów ma do rozegrania tylko sześć spotkań w rundzie. (Dru-

żyny zostały podzielone na 4 grupy — po 7 zespołów w każdej).
Po pierwszych dwóch kołach na czele pierwszej, trzeciej i czwartej grupy znajdują się piłkarskie kluby OM TUR-owych. Sytuacja w poszczególnych grupach wygląda następująco:

GRUPA I.

	gier	st.	br.
1) OMTUR — Len. Kam. Góra	2	6:4	
2) Bielawianka Bielawa	1	3:2	
3) Garbarnia Berez	1	1:0	
4) OM TUR Ziębce	1	3:3	
5) Zryw Jawor	1	0:0	
6) Odra Wrocław	2	3:6	
7) Polonia Świdnica	—	—	

GRUPA II.

1) Lustrzanka Wałbrzych	2	6:2
2) K. M. S. S. Wrocław	2	5:4
3) Burza Wrocław	1	2:1
4) ZKS Woińsko Bielawa	2	6:5
5) Browar Lwówek	1	3:3
6) Barycz Milicz	2	2:3
7) Victoria Sobiecin	2	4:10

GRUPA III.

1) OMTUR Zabkowice	1	3:0
2) Pafawag Wrocław	1	2:0
3) Julia — Biał. Kamień	1	2:1
4) Len. Wałbrzych	2	7:2
5) Gaz Wrocław	2	1:2
6) Odra Nowa Sól	1	0:3
7) OMTUR Strzelin	2	0:7

GRUPA IV.

1) OMTUR — Jelenia Góra	2	8:1
2) RKS Zarów	1	4:0
3) Promień Zary	2	5:5
4) OMTUR Wałbrzych	2	3:8
5) IKS Wrocław	1	1:4
6) Dziwiarz Legnica	2	0:5
7) Pionier Wrocław	—	—

Cracovia we Wrocławiu

W poniedziałek milicjanci piłkarscy będą mieli możliwość polecenia ligowej drużyny „Cracovii” w pełnym składzie. „Cracovia”, która bawi na czasach na Dolnym Śląsku, wystąpi w następującym składzie: Rybicki (Chyrczak) — Giedek, Gilmas — Jabłoński I — Pardon, Jabłoński II — Radol, Różankowski, Szela, Korbas, Bobula.
Przeciwnikiem „Cracovii” będzie Team „Pafawag” IKS. Skład zespołu ustalono: Początek (IKS) — Lamprecht (IKS), Dąbrowski (IKS), Chelczyński (Pafawag) — Czaj (Pafawag) — Kozurkiewicz (S. K. S.) — Haliński (Pafawag) — Zmierzch (IKS), Zabicki (IKS), Srembar (Pafawag) — Niuschke (Pafawag), Borek (IKS), rez. Szymczak, Stasiak (Pafawag), Kowalik (IKS).

NOWY

Konkurs Sportowy

5 nagród — każda po 1.000 zł.

Dla uczestników konkursu sportowego, którzy odgadną wynik międzypaństwowego spotkania w boksie ZSRR — Polska

Mecz ten odbędzie się w Warszawie w dniu 11.X.

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropek należy wpisać zespół, który spotkanie wygra podając równocześnie słowne punkty. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego, należy wpisać — remis. W rubryce poszczególnych kategorii wag, należy wymienić narodowość reprezentanta, który walkę wygra. Przy typowaniu walki nierozstrzygniętej — wpisać remis.

Każdy uczestnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 10. X. włącznie pod adresem redakcji Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego, Wrocław, ul. Wierzbowa 30.

Najlepszych 5 odpowiedzi zostanie nagrodzonych po 1000 złotych każda.

KUPON KONKURSOWY

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY W BOKSIE ZSRR — POLSKA

Zwycięcy:	w stosunku
w wadze muszej zwycięży	
w wadze koguciej zwycięży	
w wadze piórkowej zwycięży	
w wadze lekkiej zwycięży	
w wadze półśredniej zwycięży	
w wadze średniej zwycięży	
w wadze półciężkiej zwycięży	
w wadze ciężkiej zwycięży	
Imię i nazwisko	
Dokładny adres	

Andrzejewski i Żizka zdyskwalifikowani na rok

Awansując jako wyniki podrozmiaru biurokracji, Poloni i jej imię niską świadczą analizą epilog na poprzednim Wydziale Gier i Dyscypliny PZPN-u.

Mecz piłkarski o puchar środkowej Europy

Z inicjatywy Českého Związku Piłki nożnej mają być wznowione po 10 latach przerwy rozgrywki piłkarskie o puchar środkowej Europy. Udział w nich mają wziąć Czechosłowacja, Węgry, Włochy i Szwajcaria. Austria ma być obecnie wykluczona z tej konkurencji.
Pierwszy mecz o puchar środkowej Europy Czechosłowacji — Węgry ma być rozegrany 23 maja 1948.

Cześć mi ty już o Olimpiadzie

Klub sportowy „Wirkowice” prowadzi zimą w Szwecji, Finlandii i Danii w sprawie rozegrania zawodów lekkoatletycznych w Czechosłowacji. Mecz odbył się na wiosnę przyszłego roku i będzie sprawdzianem formy czechosłowackich lekkoatletów przed Olimpiadą.

Jak wiadomo piłkarzowi świadczy Poloni podejrzanie bramkarza własnej drużyny — Andrzejewskiego, o umyślnie przepuszczenie bramek polecił opuścić mu boisko. Wynikła awantura, w następstwie której doszło do rękoczynów, wyżej wspomnianych za wodników.

Sędzia usunął wówczas obu zawodników z boiska. Obecnie WG i D. P. ZPN, ukazał roczną dyskwalifikację zarówno Andrzejewskiego jak i Żizkę. W sprawie rzekomego przekupienia bramkarza Andrzejewskiego przez bytomską Polonię, prowadzi dochodzenie Doln. OZPN.

PRZEGŁAD SPOŁECZNYCH ZAWODÓW

Boisko w Sosnowcu zamknięte Słuszne kary na huliganów

Niedzielne zajęcia na boisku RUK w Sosnowcu były rozprawy wczoraj przez Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po sprawdzeniu złożonym przez arbitra prowadzącego zawody i delegata PZPN-u, Wydział Gier i Dyscypliny postanowił ukarać RUK grzywną w wysokości 10 tys. zł. i zabronić mu rozgrywania spotkań w Sosnowcu na przeciąg roku.
Przyczyną kary pieniężnej było niewłaściwe zachowanie się wyznaczonych przez klub porządkowych którzy w znacznym stopniu przyczynili się do wynikłych zajść.
Ponadto pięciu zawodników RUK zostało ukaranych dyskwalifikacją i tak: Berger zdyskwalifikowany został na cztery lata, Siech na 3 lata, Chlars i Witkiewicz — po 2 lata oraz Słota na 1 rok.

ZAWIADOMIENIE

Wydział Zdrowia Z. M. m. Wrocławia zawiadamia, że dnia 7, 8, 9 października 1947 r. od godz. 8 rano do godz. 15 uruchomione zostają następujące punkty sprzedaży trutek na szczyry:

Dla Obw. Miejskiego I — ul. Hercena 9	
II — ul. Stalina 62	
III — ul. Kościuszki 31	
IV — ul. Podwale Mikol, 13	
V — ul. Partyzantów 72	
VI — ul. Boja Żeleńskiego 24	
VII — Paie Pole — M.U.O.	
VIII — Leśnica, ul. Łączna 2	

Zobowiązani do wykupienia trutek winni zgłosić się w tych punktach, celem ich odbioru. Administratorzy pobiorą trutki w tychże punktach dla domów mieszkalnych, znajdujących się w ich rezerwie wg. rozdzielnika, ustalonego przez Zarząd Nieruchomości Miejskich.

Naczelnik Wydziału Zdrowia Z. M. m. Wrocławia
(—) dr med. St. Gierszewski

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na zabezpieczenie i odbudowę dachu na budynku VI, na placu Prostkątnym we Wrocławiu.
Słupki kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Zakładu przy ul. Proszowskiej 6, III p. pokój nr 17, w godzinach urzędowych.

Oferci w zalakowanych kopertach bez oznaczenia nazwiska oferenta tylko z napisem: „Oferenta na zabezpieczenie i odbudowę dachu w budynku VI”, składają należy w wyżej wymienionym biurze do dnia 15 października br. do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium należy złożyć w kasie Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu, albo też wpłacić na rachunek Oddziału Zakładu nr. 366 w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, prawo zmniejszenia ilości robót, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

RÓŻNE

Pieczątki, tablice emaliowane, metalowe. Kapela, Wrocław, Szewska 66/67. (3852)

Samochód DKW, stan pierwszorzędny do sprzedania Stalina 103 Galanteria. (4197)

Spawalnica wszelkich metali, naprawa chłodnic samochodowych oraz sprzętu spawalniczego. Spawam bloki, kartery, głowice Wrocław, ul. Malschowskiego 18 mistrz spawalnicy ZIOLEK ROBERT (4184)

Zgubiono na trasie Częstochowa — Wrocław, kartę rozpoznawczą świadectwo dojrzałości i 2600 zł. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów pod adresem Wrocław, Osobowice, Śląska 11/5. (4212)

Zabawek metalowych wytwórnia wysłała cenniki i towary po przysłaniu adresu W. Markurkiewicz Warszawa, Żelazna 101. (4201)

Poszukuję współnika z gotówką lub odstąpię sklep na każdą branżę. Wiadomość, Trzebnicka 28, m. 14. (4205)

Maszyniskie- biuraliskie

zaangażuje
na dobrych warunkach
CENTRALNE BIURO
OGŁOSZEŃ I REKLAMY
Wierzbowa 30

Zgubiłem prawo jazdy, tymczasowe zaśw. tożsamości, odcinek zameldowania i kartę RUK, nazwisko Filipczak Kazimierz, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. (4204)

Unieważniam zagubione dokumenty do samochodu Nr rej. C-009916 wydane na Centralny Komitet Organizacyjny Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Warszawa. (4202)

Unieważniam skradzione dokumenty: zaświadczenie RUK Bolesław, wojskowe prawo jazdy, legitymację wojskową, zaśw. powrotu z Węgier na nazwisko Sokolowski Tadeusz, 3 kartki meldunkowe na nazwisko Tadeusz, Małgorzata, Zofia Sokolowski, wydane przez gm. Bystrzyca pow. Lwówek Śląski. Sokolowski Tadeusz, wieś Czernica, pow. Lwówek Śląski. (4203)

WINOPORT

Wytwórnia win i miodów
Wrocław, Stalina 35, tel. 371.
poleca swoje wyborowe wina w 14-tu gatunkach. Najlepsze miody w Polsce to miod „Piastów” i „Dolnośląski”. Do nabycia w całej Polsce. Sprzedaż tylko hurtowniom. 4163

Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wierzbowa” Adres Redakcji i Administracji: Wrocław Wierzbowa 30 telefon 623 i 117. Konto PKO VIII 183

Urządzenie „Wierzbowa” Wrocław P-0040

Ogłoszenie przetargowe

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-zabudowlanych w gmachu Teatru przy ul. Gabrieli Zapolskiej (vis a vis Zarządu Miasteczka).

Informacje oraz ślepe kosztorysy nabyć można za opłatą 500 zł. w Rachubie Resortu Technicznego Z.M. Plac Solny 16 II p.

Oferci wraz z dołączonym kwitem wplat wadium w wysokości 2% oferowanej sumy w KKO miasta Wrocławia, w kopertach zalakowanych składają należy pod wyżej wskazany adres do godziny 12 dnia 14.X.1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.30 — w Dyrekcji Resortu Technicznego.

Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub powiększenia ilości robót, tudzież ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania powodu.

MIEJSKI KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY

(4210)

Państwowe Warsztaty Samochodowe

WE WROCŁAWIU, UL. KOŚCIUSZKI 124

zatrudnia natychmiast na dobrych warunkach:

- dwóch monterów samochodowych
- jednego elektryka samochodowego
- jednego blacharza karosyjnego
- jednego stolarka karosyjnego
- jednego tapicera
- jednego lakiernika samochodowego
- samojeźdźców z praktyką.

Zgłoszenia od 9 — 12-tej.

(4209)

Ogłoszenie przetargowe

Resort Techniczny Zarządu Miejskiego we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu Targowicy dla nieograniczonej na terenie Reżni Miejskiej przy ul. Legnickiej.

Informacje oraz ślepe kosztorysy nabyć można za opłatą 300 zł. w Rachubie Resortu Technicznego Z.M. Plac Solny 16 II p.

Oferci w zalakowanych kopertach wraz z dołączonym kwitem na złożoną w KKO miasta Wrocławia wadium w wysokości 2% kwoty ofertowej należy tam składać do godz. 12-tej, dnia 15.X.1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.30 w Dyrekcji Resortu Technicznego.

Zastrzegam sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia robót, oraz ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania powodu.

DYREKCJA RESORTU TECHNICZNEGO

(4211)

DOM TOWAROWY

Do każdego zakupionego ubrania
dodajemy
koszulę sportową bezpłatnie!

„SOLIDARNOŚĆ”

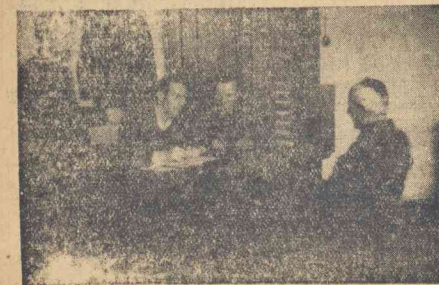
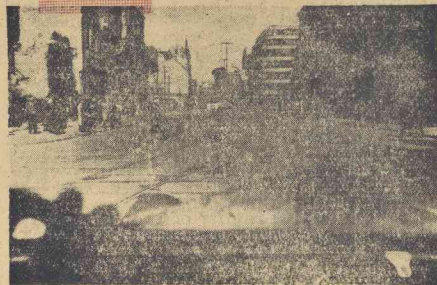
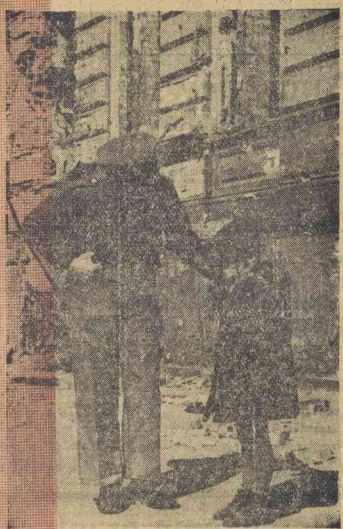
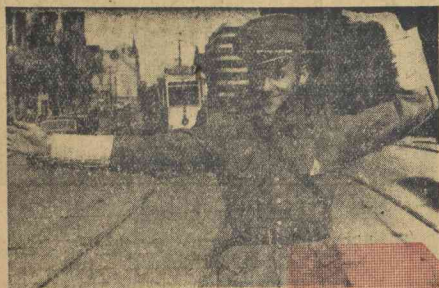
Spółdz. z ogr. odp.

Reklamowy tydzień sprzedaży!

Wrocław, Rynek 29

Uważaj! Uważaj!
Ty i ja
do dnia 10-go października!

Milicjanci Twój przyjaciel i obrońca



Pierwszy rząd od góry: Najczęściej można go spotkać na skrzyżowaniu ulic. Groźne oblicze „władzy” rozjaśnia uśmiech. Bo jakże się nie uśmiechnąć, kiedy służba idzie sprawnie! — Ciepło, latem po południu wywabia staryszka na przechadzkę. Na skrzyżowaniu ulicy niespodziewana przeszkoda. Jak przebrnąć ze swymi oknami krzyżkami przez natłok pojazdów mechanicznych? Ale od czegoż milicjanci! Mocne, młode ramie jest dobrą podporą i jedyną gwarancją bezpieczeństwa! — Stop! — gdzie pan podział numer swojego wozu? — Nie ma rady, trzeba wypełnić przepisy, jeśli się chce być w porządku z prawem. Porządek musi być! Ostatecznie kończy się na spisaniu protokołu i mandacie karnym. — Ale jak jeszcze raz pana spotkam bez numeru? — Teraz się braku nie wynajdziesz. Po długich przygotowaniach teren patrol milicji wpadł na trop groźnego bandyty. Szczęściem ten, nieprzygotowany na niespodziewaną wizytę nie użył broni. Teraz pistolet jest w rękach d-cy patrolu. Ptaszek pójźcie za kratki! — W pokoju przesłuchań oficerowie służby śledczej spisują skwapliwie każde słowo z zeznań zatrzymanego. Nie pomoże zmyślona bajeczka. Bystre oczy wywiadowcy przejrzą na wywoł każdego złodzieja.

Środek od góry: Wiernym towarzyszem wypraw milicyjnych jest pies „Atom”. W tej chwili właśnie odpoczywa po nieprzespanej nocy. I on także ma na swym koncie szereg sukcesów. — Jak robię porządek we Wrocławiu, to robię na całego! — powiadają chłopcy w zielonych mundurach. Chrzęszczą w młodych muskularnych dłoniach łopaty, coraz mniej gruzu zwałwa jeźdźnie wrocławskich ulic.

Ostatni rząd: — Wypadek!!!!... nim ktokolwiek z obecnych zawiadomi karetkę pogotowia, na miejscu są już milicjanci. Ostrożnie ujmują ciało nieszczęśliwego, udzielając mu pierwszej pomocy. A gdyby uważał na przepisy, na pewno uniknąłby wypadku! — Chodź do mamy! Przecież mały Kazio, zbitakany wódek ulic nieznany sobie miastu. Chodź, pan wiadna! Iaki srogi, dziecko z bezgraniczną ufnością powierza mu swoje kłopoty. Z tym milicjantem jest bezpieczny, trafi do mamy na pewno. — Przed taką sylwetką na rogach ulic zatrzymują się wszystkie auta. Groźne podniesienie ręki uruchamia lub powstrzymuje potok pojazdów i pieszych. — Jak to przyjemnie po ciężkiej służbie, gdy za oknem deszcz leje strumieniami zebrac się w świetlicy milicyjnej. Ktoś tam zawsze zagra na pianinie i wnet chór młodych głosów podchwycy taki swobodny, beztroski piosenki. — Najmilszym jednak odpoczynkiem jest lektura. A że milicjanci interesuje się bieżącymi wydarzeniami na forum międzynarodowym, bierze więc skwapliwie nowy numer „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego”. O... patrzcie tylko, znów „Kurierski” pisze o naszych sukcesach!

ymiany kulturalnej

Jak długo człowiek ma pieniądze, nie musi być czarującym. Romans jest przywiezieniem bogactwa a nie może stanowić zalecia dla bezrobotnych. Człowiek biedny powinien być praktyczny i trzeźwy. Lepiej posiadać stałe dochody niż urode fascynująca.

Z trzech wielkich prawd współczesnego życia Hugh Erskine nie dawał sobie sprawy. Biedny Hughie. Musimy nadmienić, że nie



odznaczał się wybitną inteligencją. Nigdy, w ciągu całego życia nie wypowiadał ani jednej głębokiej myśli. Ale był bardzo przystojny z tymi swoimi falistymi włosami, nieskazitelnym profilem i szarymi oczyma. Cieszył się popularnością zarówno wśród mężczyzn jak i wśród kobiet i miał wszelkie zalety — prócz pieniędzy. Ojciec przekazał mu w spadku swoją kawalerską szablę. Historię wojny na półwyspie w 15 tomach. Hughie zawiązał wspaniały orzeł nad lustrem a książki układował na półce między „Przewodnikiem” Ruffa i piśmienn „Baileya”. Urzymywał się natomiast z dwustu funtów rocznie, które mu dawała stara ciocia.

Próbował wszystkiego. Przez sześć miesięcy był na giełdzie. Ale co ma począć motyl wśród wół i niedźwiedzi? Nieco dłużej zajmował się koniunkturą ale nie zdobył go interesy z herbata. Zaczął sprzedawać wino hiszpańskie — nie poszło. Ostentacyjnie był nieczym; czarującym młodym człowiekiem z doskonałym profilem, ale bez zawodu. Żeby pogorszyć stan rzeczy zakochał się.

Jego ukochana Laura Merton była córką emerytowanego pułkownika, który stracił zdrowie i nerwy w Indiach. Laura kochała Hughie'a a on był gotów całować ślady jej stopy. Stanowili najpiękniejszą parę w Londynie i oboje nie posiadali ani grosza.

Pułkownik sympatyzował z Hughiem, ale nie chciał słyszeć o małżeństwie.

Przyzyszedł do mnie mój chłopiec dziś zdobył 10.000 funtów. Wtedy porozmawiamy — powtarzał uparcie.

wa stałego przychodzenia do pracy.

Hughie zastał Trevora wykańczającego wspaniały portret żebra. Żywy żebrał stał na podwyższeniu w kącie pokoju. Był to stary wychudły mężczyzna o pergaminowej, wzbudzałcej liść twarzy. Z ramion zwisał mu się gruby brzozy płaszcz pełen lat i strzeżeń. Jego ciężkie buty były dziurawe i jedna ręka opierał na sekatury kij, a w drugiej trzymał swój niedźwiedzi kapełusz — na jalmużnę.

— Dziękuję panu — powiedział — bardzo cię kuję.

Potem wrócił Trevor i Hughie zajął swoje poprzednie miejsce, rumieniąc się trochę na myśl o tym co zrobił.

Rzecz dnia spędził z Laurą, od której usłyszał pełne wdzięku wymówki za swoją ekstrawagancję.

Wieczorem spotkał w klubie Trevora. Malarz siedział w palarni i pił reńskie wino.

— No jak tam Alanie? Czy skończyłeś już swój obraz? — zapytał Hughie zapalając cygaro.

to powiem mu o twojej propozycji.

— Alanie! — oświadczył z powagą Hughie. — Wy, malarze, jesteście istotami bez serca.

— Serce artysty leży w głowie — wyjaśnił Trevor. — Poza tym naszym zadaniem jest odwzorować świat według tego, co widzimy, a nie reformować według tego, co wiemy. Starzec bardzo zainteresował się nim.

— Chyba to nie znaczy, żeś mu o niej opowiadał? — zdziwił się Hughie.

Wrażenie w swoich, a właściwie w moich łachmanach. Kupilem kiedyś to stare ubranie w Hiszpanii.

— Baron Hausberg! — zawołał Hughie. — Wielkie nieba! — Dalem mu funta.

Młodzieniec opadł zrozpaczony na krzesło.

— Dalem mu funta — powtórzył Trevor i parsknął śmiechem. — Drogie chłopcze, to go już nie otrzaskasz z powrotem.

— Uważam, że należało mnie w tajemniczość Alanie — dsał się

skonała historię do opowiadania po obiedzie.

— O, ja nieszczerzy! — narzekał Hughie. — Jedyna mądra rzecz jaką może teraz uczynić jest pójść do łóżka. Drogie Alanie, błagam cię, nie mów o tym nikomu. Nie odważ się teraz pokazywać ludziom.

— Ale dlaczego? To świadczy pochlebnie o twojej naturze filantropa. Nie uciekał, pozwolił cygaro i mów mi o swojej Laurze, jak długo chcesz.

Hugh nie dał się zatrzymać, lecz powędrował do domu, czując się bardzo przynęconym. Zostawił Alanę w doskonałym humorze.

Następnego dnia podczas śniadania służący podał mu wizerunek. Hughie przeczytał:

— Monsieur Gustave Naudin de la part de M. le Baron Hausberg. — Pewnie przyszedł po wyjaśnienie. Muszę go przeprosić — pomyślał znany młody człowiek. I kazał wprowadzić gościa.

Starszy siwołosy ległomęt w złotych okularach wszedł do pokoju i zapytał z francuskim akcentem:

— Czy mam zaszczyt mówić z p. Erskine'm? Hughie skłonił się. — Przyszedłem od barona Hausberga — mówił dalej. — Baron.

Bardzo pana proszę — przerwał Hugh, — żeby pan chciał powiedzieć mi w moim imieniu jak niezmierne jest mi przykro, serdecznie go przepraszam.

— Baron — mówił starszy pan z uśmiechem — polecił mi wręczyć panu ten list.

Podał Hughowi zapieczętowaną kopertę.

Po zewnętrznej stronie był napis:

„Ślubny prezent dla H. Erskine i Laury Merton od starego żebra.” Wewnątrz leżał czek na 10.000 funtów.

Na ślubie był najlepszy przyjaciel Hughie'a: Alan Trevor, a baron wygłosił mowę podczas uroczystości weselnej.

— Poznajacy milionerzy są rzadkim zjawiskiem — zauważył Trevor — ale, na Jowisza, przykładem milionerów jest znacznie mniej.

z angielskiego przełożył L. P.

OSCAR WILDE

Poznajacy milioner

— Co za zdumiewający model! — szepnął Hughie witał się z przyjacielem.

Zdumiewający model? — krzyknął gromkim głosem Trevor — Ja myślę. Takich żebrałków, jak on nie spotyka się codziennie. Żywy Velasquez! Na Boga, co mógłby z niego zrobić Rembrandt!

Biedny starzec — powiedział Hughie. Wygląda tak bardzo nieszczerliwie. Ale właściwie taka twarz jest dla malarza skarbem.

Oczywiście — odparł Trevor. — Chyba nie sądzisz, że żebrał powinien wyglądać szczerliwie?

— Ile on dostaje za pozowanie? — zapytał Hughie sadowiac się wygodnie na kanapie.

— Szylnica za godzinę.

— A ile otrzymasz za ten obraz, Alanie?

— Za to? Dwa tysiące.

— Funty?

— Gwoli. Przecież wiesz, że malarzom, poetom i lekarzom płaci się zawsze w gwinejach.

— Ja uważam — powiedział żartobliwie Hughie, — że ludzie, którzy pozują powinni mieć jakiś procent. Oni pracują tak ciężko jak my — malarze.

— Nonsense! Spójrz, ile pracy wymaga nakładanie farb i codziennie nie stanie przed sztalugą. Latwo ci mówić Hughie, ale ja cię uprzedzam, że są chwile, kiedy sztuka

— Skonczony i oprawiony — odpowiedział Trevor. — Ale ty dokonałeś podboju. Mój starzec jest toba oczarowany. Opowiedział mi wszystko o tobie: kim jesteś, gdzie mieszkasz, jakie masz dochody, jakie widoki na przyszłość.

— Drogie Alanie — wykrzyknął Hughie. — Spotkam go pewnie pod drzwiami swojego domu. Ale ty chyba żartujesz. Biedny człowiek. Chciałbym coś zrobić dla niego. To jest straszne — moim zdaniem, — że ktoś może być tak nieszczerliwy. Wydobylem jakichś starych rzeczy. Czy sądzisz, że mogłyby się mu przydać? Bo te łachmany spadają z niego.

— Co znowu? Wspaniale w nich wygląda — w paradnym płaszczu. Jego łachmany wydają mi się romantyczne, jego niedza jest dla mnie malownicza. Mimo

— Oczywiście, że tak. On już wie wszystko o pułkowniku bez pensji, o przemlecie Laurze i dziesięciu tysiącach funtów.

— Wyjaśnij, temu starcu żebrałowi moje prywatne życie! — wykrzyknął Hughie, czerwieniąc się ze złości.

— Drogie chłopcze — uśmiechnął się Trevor. — Ten, jak go nazywają, stary żebrał jest jednym z najbogatszych ludzi w Londynie. Mogłby jutro kupić cały Londyn, nie zadłużając swego konta. Ma domy w każdej stolicy, je ze złotych talerzy, może wpływać na losy świata.

— Na Boga, o kim mówisz? — zawołał Hughie.

— Człowiekiem, którego widziałem u mnie jest baron Hausberg. To mój wielki przyjaciel, kupuje od mnie wszystkie obrazy. Przed miesiącem, otrzymałem zamówienie na portret żebrałki. Muszę przyznać, że wywiera niezwykłe

Hughie. — Zrobiłeś ze mnie durnia.

— Tak, ale prawdę powiedziawszy, Hugh e. nie mogło mi przyjść na myśl, że ty rozdziałas jalmużnę w taki oryginalny sposób. Nie dziwiłbym się np. gdybyś pocałował piękna modelkę, ale fakt, że obdarowałeś biednego starca... Na Jowisza! To nadzwyczajne! Jeżeli chodzi o ścisłość nie przylmowałem tego dnia nikogo. I nie wiedziałem, czy Hausberg chce być przedstawiony. On przecież nie był odpowiednio ubrany.

— Wyobrażam sobie za jakiego idiotę on mnie teraz uważa — jęknął Hugh.

— Nic podobnego. Był w doskonałym humorze po swoim odejściu. Śmiał się do siebie i zaczął ręce. Nie mogłem zrozumieć dlaczego, chciał się dowiedzieć wszystkiego o tobie. Teraz pojmuje. Zapewne będzie ci płacił odsetki z twojego funta. Poza tym ma do-

opatrzone ja napisem, iż książkę nie wolno przeglądać ani dotykać. Przecież to ten sposób przekreślenia się ich rolę społeczną. Z ulgą więc dowiedziałem się, że książki nie zostaną przekazane Uniwersytetowi Curie - Skłodowskiej w Lublinie, który odczuwa wielki brak biblioteczny.

26 września. Wieczorem poszedłem do kina w Pojebie Górnej. (Tam koncentruje się całe życie „wielkomiejskie”). Byłem na filmie „Dziwczęta z baletu”. Kino jest duże i w czasie wyświetlania filmu, na który we Wrocławiu pchały się tłumy, sala była niemal zupełnie pusta. Aż serce boli, że nie można jej przenieść do Wrocławia.

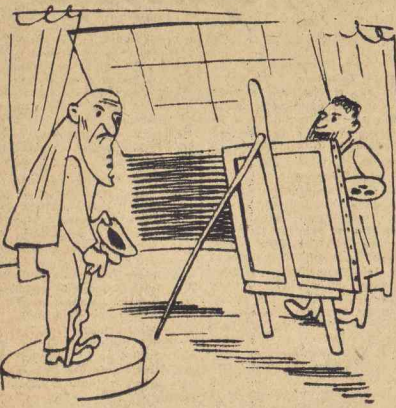
28 września. Wróciłem do Wrocławia w artystycznym towarzysztwie Jana Kurnakowicza. Jechał ze swą młodzieży narzeczoną. Wsiadł do pociągu w Jeleniej Górze. Ze swą żoną i dwiema przyjaciółkami wyjechał do Kurnakowicza, o którym mówili, że jest w tym samym starszym kolegi i przyjaciele.

Po sześciu latach bez urlopu, chce Kurnakowicz odpocząć obecnie w Wiercu - Zdrowiu, tym bardziej, że czuje się zmęczony swym udziałem w filmie „Jasne Łany”. (W ostatnim numerze „Filmu” były foty z tego obrazu). Po urlopie będzie występował w kilku sztukach w Krakowie, po czym zawita do teatru wrocławskiego, z którym podpisał już kontrakt. W rozmowie wspominał też o tym, że nie dawno poszedł na mecz piłkarski w Świdnicy, mecz ten jednak zamienił się w zawody boksera.

Teraz Kurnakowicz chce chodzić na wszystkie mecze futbolowe. Prawdopodobnie jest to rezultat wrocławskiego meczu. Artysta i Prasa i pozytywne oceny, jaką Kurnakowicz - piłkarz obdarzył i sprawodawcy sportowi.

29 września. Już Wrocław. Byłem w „Popularnym” na występie Xenii Grey i Stefana Sojkeckiego. Xenia śpiewała z wdziękiem i finem, ogromną rolę odgrywa u niej dość frywolna mimika. W swoim rodzaju — śpiewaczka operetkowej — to niewątpliwie klasa. Sojkecki dopowiedział i z subtelnością „Krećcia konferansjerowa” i trochę może być skromnie recytował własne wiersze. Dialog „zepsiański” był świetny.

(t. Int.)



Hughie posępnie słyszał te słowa i szedł do Laury po pociechę.

Pewnego dnia kiedy znalazł się na swojej codziennej drodze do Holland parku, bo tam mieszkał Mertonowie, wstąpił do serdecznego przyjaciela Alana Trevora. Trevor był malarzem. Z zadziorno dużo ludzi próbuje dziś tej sztuki. Ale on był artystą, co jest znacznie rzadszym zjawiskiem.

Z natury był szorstkim człowiekiem o pegawatej twarzy, ozdobionej ruda strzeplastą brodą. Mimo to, gdy umował pedzel okazywał się prawdziwym mistrzem, a jego obrazy były bardzo poszukiwane. Na Hughie'a zwrócił uwagę oczarowany niezwykłą urodą.

Tylko takich ludzi powinien znać malarz — mawiał często — ludzi pięknych, którzy dają estetyczne zadowolenie patrzacemu. Rozmowa z nim odpręża. Pokiety mi mężczyźni i czarujące kobiety rządzą światem, a przynajmniej powinni rządzić.

Kiedy Trevor poznał Hughie'a bliżej, polubił go także za żywe usposobienie i lekomyślnie hojną naturę. Udzielał mu nawet pra-

wymaga fizycznej pracy. Teraz przestał pisać. Jestem bardzo zajęty. Masz cygaro i zachowuj się cicho.

Po pewnym czasie wszedł służący i oznajmił Trevorowi, że stolarz chce z nim pomówić w sprawie ram.

Nie uciekał Hughie — powiedział Trevor, wychodząc — wróćcie za chwilę.

Stary żebrał skorzystał z nieobecności Trevora, żeby spojrzeć na chwilę na drewnianą ławecę, która stała za nim. Wyglądał tak nędzne i nieszczerliwie, że Hughie nie mógł odnować uczucia filantropii i zaczął badać zawartość swoich kieszeni. Nie znalazł nic więcej prócz jednego kmta i kilku pensów.

Biedny stary człowiek — pomyślał. Jemu te pieniądze są potrzebniejsze niż mi. Ale to o znowu wyrzucenie się dorozek przez dwa tygodnie.

Przyszedł przez cały pokój i podał żebrałkowi nienadze. Starzec wyprostował się i białe usmiech przebiegł po jego zmęczonych wargach.

Żywiec, 10 września 47. Dziś przyjechałem do tego miasta gości z piosenką. Niesłychanie z nich nie spotkałem. Podróż miałem wygodną, bo znalazłem taki przedział, w którym miejsca są wyscielane. Nikt tam oczywiście nie chciał siadać, mogłem więc nawet wyciągać się i spać. Po przybyciu na miejsce okazało się, że nie mam miejsca. Dziwnie! Widać widocznie czasem ryzyko się oplaca.

12 września. Wyszliśmy z Władkiem na miasto. Miasteczko małe, ale za to bardzo historyczne. W kościele znajduję się dzisiaj liceum leśnictwa. Gdy się pracuje tutaj w gąszczu, ma się spoznać z rzeczywistością — że tak powiem — literową. Toż przed wszystkim zwraca się uwagę na napisy: tutaj na każdym kroku spotyka się jeszcze hasła z zeszlaczonym referendami. Na ścianie plebanii widnieje: „Wszyscy wierni parafianie głosują 3 razy tak”.

15 września. Zrobiliśmy sobie wycieczkę do Zwardowa. Leży w górach, na samej granicy polsko-czeskiej. Na słupach granicznych odczytaliśmy tylko dwie wielkie litery: „D”. Co to znaczy? Z trudem domyśliłem się, że „D” to Deutschtland, a „S” to Slovakia. W Polsce, w roku 1947. Podeszliśmy z Władkiem do wielkiego pensjonatu a tam przywitał nas obłrzył, przez całą ścianę napis: „Kurnaus Schweitzerhof”. Pomyślałem tylko: to my tam, we Wrocławiu, robimy hejas o każdy najmniejszy ślad niemieckich, a tutaj, w starym kraju kwitną jeszcze takie kwiatki!

Szklarska Poreba, 19 września. Trzeba było przyjechać też tutaj. W drodze miałem interesujące towarzysztwo: Xenia Grey i Stefan Sojkecki. Zdołałem się dowiedzieć, że Xenia wychowywała się w Ameryce i dopiero jako kilkunastoletnia dziewczynka przyjechała do Europy. Doskonale mówi po rosyjsku; nie darmo widocznie nosi imię Xenii Sojkeckiej zapowiadając wydanie swego zbioru wierszy na przyszły rok. Obecnie odbywają tournée. Będą występować m. in. w Szklarskiej Porębie i we Wrocławiu.

21 września. Poznałem Sławomira Foltyskiego, dawnego dyktanika z Czesłochowa, który pisuje w „Odrodzeniu”, a jednocześnie w „Co tydzień powieść”. Jak on to robi?

22 września. Byliśmy całą grupą w futejszym ośrodku CIKU (Centralnego Instytutu Kultury). Jest

tu obecnie około 30 młodych Polaków z różnych stron Francji, którzy przyjechali tutaj na trzymiesięczny kurs świetlisto-wiejski. Niektórzy z nich urodzili się w Francji lub — jeśli nawet pochodzą z Polski — spędzili na obczyźnie już po 20 lat. Mimo to mówią po polsku całkiem dobrze, chociaż czasem „graszelić” swą dawać z francuska. Wykładowców mają dobrych, całością kieruje o fiarna Olga Majewska. Najważniejsze, co wyniosła z tego: znajomość dzisiejszego życia Polski.

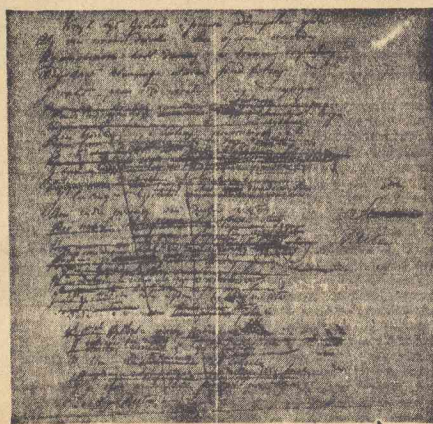
Nadąszą się oczy. A z ich entuzjastycznego zachowania się tutaj widać, iż bardzo im to było potrzebne.

24 września. Odwiedziłem Vlastimila Hofmana. Mieszka z żoną w tej swojej „Vlastimilowce” na zupełnym uboczu i ciągle z zapalem maluje. Kontynuuje swą dotychczasową twórczość, a w tym celu ma na linii malarstwa symbolicznego. Z szacunkiem wyraża się o swym mistrzu — Malczewskim, ale sam uważa, iż tworzy inaczej niż sławny Jacek. Mimo tylu przejść wojennych (ciężką drogą przez Rosję, Turcję i Palestynę) jest pełen pogodnego nastroju. Nie ulega przynębienu, chociaż współczesna krytyka malarska ma do

Jego obecnej twórczości wiele zastrzeżeń. Chętnie przyjmuje gości, dzieli się z nimi swymi planami, zapoznaje z najnowszymi pracami. Jakos pogodził się z tym, iż w Krakowie musiał zostawić swą wspaniałą pracownię. Chce się zadomowić zupełnie w Szklarskiej Porębie. Zależy się, żeby dom, który Hofman obecnie zajmuje, przeszedł na jego własność. W ten sposób przecież uznaje się dawne zasługi.

25 września. Zajrzałem do tutejszego muzeum, złożonego z prywatnych zbiorów wybitnego przyrodnika Boleckiego. Trudno sobie wyobrazić, jak jeden człowiek mógł tyle i tak systematycznie po-selekcjonować egzotyczne motyle, chrzączki, ptaki, prehistoryczne skamieniały itd. To przecież piękne, cudowne muzeum cieplickie. Widać, że Hofman jest w tym muzeum na jego własność. W ten sposób przecież uznaje się dawne zasługi.

Z WYSTAWY „LITERATURA POLSKA W AUTOGRAFACH”



Juliusz Słowacki tworzył również w „jękach” Odbitka rękopisu przekładu Iliady Homera.

Na taśmie

FILMOWEJ

● Nawet w Meksyku, kolebce najładniejszych kobiet świata, sensacja spowodowała przybycie do jednej z mniejszych miejscowości górskich samolotu, który przyniósł 30 najpiękniejszych dziewcząt amerykańskich, mają one odzwierciedlać rolę nim w najnowszym filmie o przygodach Tarzana p.l. „Tarzan i nimfy” z Johnny Weissmullerem w roli głównej.

● Bette Davis, aktorka o niezmiennie wszechstronnym talentcie, po wybitnych kreacjach w obrazach historycznych, wystąpiła obok Charlesa Boyera w filmie wytwórni Warner Bros. pod oryginalnym tytułem „All this and heaven too” (To wszystko i niebo na dodatek), w którym odzwierciedla postać młodej gwiazdki francuskiej tragicznie zakochanej w mężu swej chlebodawczyni.

● Wytwórnia Universal-International nakręca obecnie film kolorowy z życia słynnego kompozytora rosyjskiego Mikołaja Rymskiego-Korsakowa. Ażkowolny film obrazuje jeden tylko incydent z życia sławnego artysty, odsłania jednak źródła jego natchnienia, którym było morze i ludowe pieśni orientalne. Film nosi będzie tytuł „Pieśń Szecherazady”.

● Rita Hayworth modela 3 kg. tancerka do filmu „Starlet”. Reżyser polecił jej przeprowadzić dwutygodniową kurację, podczas której artystka musiała wypijać po trzy szklanki mleka z miodem dziennie, by odzyskać normalną swą wagę.

● Podczas nakręcania nowego filmu, opartego na cieszącej się nierównym powodzeniu w Ameryce powieści Betty Mac Donald p.l. „Jęko i ja”, wytwórnia R.K.O. Radio musiała skonstruować farmę, która wyposażona została w 2000 kur i kurczak, konia, krowę, cielętkę, kozia, kilka jagniąt, psów i całe stado galebi.

● Mała Lillian Fontaine została zaangażowana przez wytwórnię Universal-International do filmu p.l. „IVY”, w którym główną rolę zony-morderczyni kreuje jej matka, słynna gwiazda hollywoodzka — Joan Fontaine. Po raz pierwszy w dziejach filmu matka i córka ukazały się razem na ekranie.

● Eddie Albert, który podczas wojny reżyserował filmy do kształcenia dla Marynarki Amerykańskiej, utwór obecnie losowy, najprawdopodobniej nakręca filmów oświatowych dla ludności cywilnej. Jako temat do pierwszego takiego filmu obrał konstrukcję najnowszych maszyn rolniczych.

„Glupi Jakubi” w Teatrze Jeleniogórskim

WIELKA radość napeliła mnie pierwszą bytność na przedstawieniu sztuki Tadeusza Rittnera „Glupi Jakubi” w Teatrze Jeleniogórskim. Trupa artystów pod dyktando Zuzanny Łosińskiej, która właśnie święciła jubileusz, była naprawdę wspaniała — zadała doskonale pierwszy egzamin.

Cały zespół artystów stanął najzupełniej na wysokości zadania — właśnie zespół. Doskonale reżysera jak potrafiła zająć wszystkich grających w jedną całość, że całość grała i nie było tu tak częstego w teatrach prowincjonalnych wygrywania dobrych aktorów na ile fatalnie niedostrojonego zespołu ogólnego. I dlatego trudno powiedzieć, kto z artystów grał lepiej, a kto gorzej. Oczywiście poza Meliną, artystką, która wybitnym nie będącym członkiem (niestety!) Jeleniogórskiego zespołu artystycznego Melina doskonale pokazała w Szambelanie jego egoizm osobisty i klasowy, jego zakochanie się w młodej dziewczynie, konflikt, jaki wynika z tej miłości z jednej, a wyrachowania i liczenia się z opinią „swojej siery” z drugiej strony.

Jeżeli chodzi o innych wykonawców, to trzeba wyróżnić przede wszystkim wykonawców dwóch epizodycznych ról: Brylinskiego w roli Porucznika i Orzecka, jako matkę Jakuba. Rola Hanka w wykonaniu Kurylukówny, artystki bardzo inteligentnej — nie była grana niedolice. Hanka w pierwszym akcie była bardzo słaba, natomiast dobra w drugim, a świetna w trzecim. Szczególnie wyróżnia się w dialogach z Szambelanem na samym końcu sztuki.

W sprawie zezowania na sentymentach

REZYDENT Kupczyński wygłosił ubiegłoty niedzieli w kinie „Ślask” odczyt p.l. „Co widziałem w Moskwie”. W związku z tym chcielibyśmy wspomnieć o drobności. O tym, czego prelegent, jak sam twierdzi, w Moskwie nie zobaczył. To znaczy? To znaczy o zebrać: nie ma go w stolicy ZSRR. Jest go za to wiele (poufnie władze o tym informujemy) we Wrocławiu. Rozumiemy, że trudno je zlikwidować, szczególnie w mieście, które ze sprawami daleko łatwiejszymi często nie mogło sobie poradzić, ale prze-



cież jakiejś wybitki w kierunku likwidowania chcielibyśmy widzieć. Pierwszy powinien mieć formę stanowczego zakazu zebrań po tramwajach. Takiego zakazu widocznie dotychczas nie ma, bo na wszelkie popisy zebrań konduktorów wcale nie reagują. Tymczasem do wozu wchodzi na kłach czy bez kł — brudne, zapieczone typy, które śpiewają najgłośniejsze piosenki o Warszawie („O jaka rozpacz się w sercu rozpina, gdy

nie ma walczyć czem”). Ludzie dają pieniądze. Nie dziwny się. W każdej piosence o Warszawie, nawet tandetnej byle melodyjnej, chwytają ten sam sentyment, do którego nie bez rezultatu odwołują się wciąż wszystkie komitety odbudowy stolicy. Zebrać dyskontują nasz sentyment, a potem topią go w wódce. Sentymentu nie ma się co wstydzć, odpowiednio władze powinny jednak zlikwidować zdezcydowanie możliwości zerowania na nim w tak wygodny sposób (na ulicy nikt się przy takim „śpiewaku” nie szarży, w tramwaju natomiast ma od razu gotowe audytoria). Przypominając o tym po raz drugi, chcielibyśmy zostać szybko i właściwie zrozumiani. (g)

W sprawie awantur tramwajowych

JESTESMY w pełnym tramwaju. Ktoś odwraca się nieszy. Konduktor prosi o pokazanie. Ktoś mówi, że nie ma przy sobie. Wzięto mu w zakładzie pracy dla nabycia bileto- na pądzionym i jeszcze nie zwrócono. Bilet mam i nie będę dwa razy płacić — kończy. „Ja biletu nie widzę, płacić pan nie chce, więc proszę wysiąść”. Ktoś nie chce. „Wobec tego nie jedziemy dalej” — zapada postanowienie. Stajemy w środku

drogi. Obie strony pozostają przy swoim, a publiczność krzyczy: jechać! Zaczynają się ustne przepierki. Najbardziej krewki pasażer dowodzi konduktorem, że widocznie podczas okupacji tak się nauczyli tyranozować ludzi, ale się tego oduży, gdy dostanie po pysku. Tramwaj stoi nadal. Krewki obiecuje wyrzucić konduktora z wozu, a równocześnie chce pokazać, że on się nie uczył podczas okupacji tyranozowania ludzi i po pewnym czasie płaci za „ktoś” bilet. Jedziemy. Jedna z nagminnych i idiotycznych sytuacji minęła. Ktoś spowodował? Konduktor. Konduktor nie powinien zatrzymywać tramwaju tam, gdzie nie ma milicjanta, który by mógł od razu interweniować. Droczenie się z pasażerami nie ma najmniejszego sensu. Prowokuje tylko u przygodnych półgłówek wszystko, co dremnie w nich najgorszego. Dla 10 sto-



tych wydobywają z siebie cały zapas jakiejś wściekłości, zwiększając ją doświadczeniem. Dlatego prosimy: panowie konduktorzy, nie przepuszczajcie kanciarzom, ale robicie to rozsądnie. Zyskamy na tym wszyscy. (g)

W sprawie ogrodzenia koła WKMO

UŻ pół roku temu mieliśmy sposobność cieszenia się zapowiedzią, że uprządkowane zostanie otoczenie Wojewódzkiej Komendy „M.O. Otoczenie było ośmieszające: z jed-



— Co pan pozwoli sobie napisać? Réamura czy Celzusa? Mamy oba.

nej strony rozgrzebana ziemia i zielsko, z drugiej trochę śmiecia i reszki szkła. Zniknęło to przez pół roku, aż nareszcie zniknęło. Zdołaliśmy to stwierdzić dopiero tydzień temu. Mielibyśmy ochotę cieszyć się z tego powodu po raz drugi, gdyby nie kra- la, jaką postanowiono ochronić zasiana na miejscu śmiecia trawa. Krawa żelazna, w kształcie wysokiego na przeszło metr rusztu, pod każdym względem odpychająca. Mamy poważną wątpliwość, czy trawniki muszą być ogrodzone (dyktacja PKK założyła bardzo ładny trawnik bez ogrodzenia), jeżeli jednak muszą, to chyba trochę inaczej niż koło WKMO. Gdy coś instalujemy na nowo, instalujemy też estetycznie. Estetycznie to przecież nie kończenie drogi, to tylko ze smakiem, o którym się przy porządkowaniu ulic Wrocławia powinno coraz rzadziej zapominać. (g)

W sprawie ożywienia na rynku wydawniczym

O ŻYWIENIE na rynku wydawniczym wiliśmy dość dużo. Nie znaczy to jednak, abyśmy cieszyli się z każdej nowowydanej książki bez względu na jej treść i wartość, a jedynie tylko dlatego, że jest polską książką.

Do pozycji wydawniczych, nie mogących wywołać zbyt wielkiego entuzjazmu należy wzmianka ostatnio przez wydawnictwo J. Przeworskiego książka dr Th. H. van de Velde „Mężczyństwo doskonałe”. Tyle papieru zniszczyć na tego rodzaju książkę, gdy w zamian za to mogli ten sam nakład wydać z daleko większym pożytkiem dla ogółu i dla siebie jakiś poważny podręcznik medyczny dla studiujących młodzieży!

Tego rodzaju papranie się w najintymniejszych zagadnieniach seksualnych może albo wywołać u poważnego czytelnika

wstręt, u młodzieży dreszcz niezdrowej ciekawości, albo też posłużyć jako pedniedająca lektura dla starszych zrujnych jegomości. Nie pomoże tu nawet fakt, że autor — wierzący katolik — powołuje się na każdy krok w swym pseudonaukowym „dziele” na swoje żobne intencje pomocy w zbawieniu duszy ludzkiej; wszystko w książce van de Veldego podkowane jest globalną troską o czystość życia małżeńskiego.

Na wydanie tej książki było jeszcze bardzo dużo czasu, kto wie nawet, czy nie tak dużo, że wydanie jej okazałoby się w ogóle niepotrzebne.



— Chciałabym miseczką na wodę dla psa.

— Łaskawa pani pozwoli, oto miseczka z napisem „dla psa”.

— Napis niepotrzebny. Pies nie umie czytać, a mąż mój nie pija wody.

(Ilustrował Famille Journal, Dania)



— Jego ojciec jest fakirem...

(Ilustrował Famille Journal, Dania)

Hipnotyczne spojrzenie

Pylano pogromcę lwów skąd pochodzi jego nadzwyczajna władza nad zwierzętami.

— Władzę tę uzyskuje dlatego — tłumaczył pogromca — że nie okazuję najmniejszego strachu, a wzrok mam stale ostro skierowany na zwierzęta. Dam panu teraz dowód siły mojego spojrzenia.

Wskazał słynnego chłopca siedzącego w pobliżu.

— Widzi pan tego człowieka? — zmuszę go siłą mego wzroku, że zbliży się do mnie, nie mówiąc ani słowa.

Pogromca wparł wzrok nieruchomo w młodego człowieka. Po pewnym czasie ten zaczął powoli zbliżać się, powoli do pogromcy. Gdy znalazł się przy nim wyciągnął rękę i wymierzył pogromcy potężny sierpowy, mówiąc przy tym: — Tu masz pamiętkę, w przyszłości nie będziesz się na mnie tak bezczelnie gapić.

— Władzę tę uzyskuje dlatego — tłumaczył pogromca — że nie okazuję najmniejszego strachu, a wzrok mam stale ostro skierowany na zwierzęta. Dam panu teraz dowód siły mojego spojrzenia.

Wskazał słynnego chłopca siedzącego w pobliżu.

— Widzi pan tego człowieka? — zmuszę go siłą mego wzroku, że zbliży się do mnie, nie mówiąc ani słowa.

Pogromca wparł wzrok nieruchomo w młodego człowieka. Po pewnym czasie ten zaczął powoli zbliżać się, powoli do pogromcy. Gdy znalazł się przy nim wyciągnął rękę i wymierzył pogromcy potężny sierpowy, mówiąc przy tym: — Tu masz pamiętkę, w przyszłości nie będziesz się na mnie tak bezczelnie gapić.

— Władzę tę uzyskuje dlatego — tłumaczył pogromca — że nie okazuję najmniejszego strachu, a wzrok mam stale ostro skierowany na zwierzęta. Dam panu teraz dowód siły mojego spojrzenia.

Wskazał słynnego chłopca siedzącego w pobliżu.

— Widzi pan tego człowieka? — zmuszę go siłą mego wzroku, że zbliży się do mnie, nie mówiąc ani słowa.

Pogromca wparł wzrok nieruchomo w młodego człowieka. Po pewnym czasie ten zaczął powoli zbliżać się, powoli do pogromcy. Gdy znalazł się przy nim wyciągnął rękę i wymierzył pogromcy potężny sierpowy, mówiąc przy tym: — Tu masz pamiętkę, w przyszłości nie będziesz się na mnie tak bezczelnie gapić.

Zamiast recenzji

Na piątkowym recitalu tanecznym w Teatrze Populnym okazało się, że:

a) młody zespół dzisiejszej Halamy jest znacznie lepszy niż wielki zespół dzisiejszego Parnella.

b) zespół ten ma swój jednolity styl interpretacji, w którym przeważa tendencja tańca, wyzwalonego, dominują ruchy luźne i wiotkie.

c) Halama najrzadziej wykonuje stary numer Parnella „Maski” i

w nim stwarza przede wszystkim kapitalną karykaturę Greta Garbo.

d) Kilinski tańczy z rutyną doświadczonego baletmisty.

e) Barends wykazuje poważny talent i młodocianą, intuicyjną pomysłowość wykonawczą (w przeciwieństwie do reszty zespołu przeważają u niego ruchy sprę-

f) Puchówna najlepiej czuje się w tańcach groteskowych.

g) zespół dysponuje doskonałym konferansjerem. Patużyński operuje wprawdzie dowcipami zabranymi przez Ołtwinowskiego (co niejako zaznaczone w programie), ale conajmniej 50% efektu opiera się na zdolnościach interpretatorskich samego Patużyńskiego.

Przydałby się on tu we Wrocławiu, gdzie tak bardzo odczuwamy brak konferansjerów z prawdziwego zdarzenia.

h) spektakle nie były przeładowane, składały się z numerów krótkich i trwały tylko 1 1/2 godziny.

i) Występ nie obył się też bez wyraznych wad. Polegały one na tym, że:

1. wywołaność — taneczna zespół prowadziła nieraz do nieuzasadnionej arytmiczności.

2. jednolitość stylu powodowała nadmierne powtarzanie się identycznych ruchów w różnych tańcach.

3. tendencja symboliczna wywołała przeładowanie tańców treścią literacką, co szczególnie zaznaczyło się w „Danie kamelowej”.

4. Kilinski w każdym tańcu powtarzał swoje (lubione widowni) wirowanie na jednej nodze.

5. Puchówna stosowała swą groteskową mimikę nawet w momentach, w których to nie było pożądane.

6. symboliczne „Na Złotym Odrzyźnie” z lekką trąciło „patriotycznym” kiczem.

Ponieważ publiczność podobała się nie tylko talety, ale i wymienione wady, występ udał się w pełni. Szkoda tylko, że tej publiczności było tak nieprzyzwoicie mało. (Na myśli o widzach talety powtarza swoje (lubione widowni) wirowanie na jednej nodze.

5. Puchówna stosowała swą groteskową mimikę nawet w momentach, w których to nie było pożądane.

6. symboliczne „Na Złotym Odrzyźnie” z lekką trąciło „patriotycznym” kiczem.

Ponieważ publiczność podobała się nie tylko talety, ale i wymienione wady, występ udał się w pełni. Szkoda tylko, że tej publiczności było tak nieprzyzwoicie mało. (Na myśli o widzach talety powtarza swoje (lubione widowni) wirowanie na jednej nodze.



Florentyna Puchówna



Zbigniew Kilinski

Do Jeleniej Góry przyjechał wielki, niezmierzający mistrz sztuki teatralnej, Ludwik Solski. Z upragnieniem oczekujemy przelo „Grubych ryb”, których premiera wyznaczona została na dzień 9 października.

Jan Iwański

Szach! Mat!



Zakończenie partii
Bronstein
Simagin

W meczu - turnieju o mistrzostwo Moskwy na 1947 r. wydzierżbił się powyższa pozycja, w której pomimo znacznej przewagi materialnej białych, czarne dzięki silnemu pionowi h5 i pasywnemu położeniu białych figur mają szansę na remis. Zamiast skorzystać z tych szans i zagrać He4+, czarne poświęciły gońca, by jak najprędzej promować piona „h” i... przegrały. Proponujemy naszym czytelnikom odnalezienie drogi, jaką obrały białe dla wykazania niepoprawności kombinacji czarnych.

Rozwiązanie Studium Nr 8
1. f3, exf2 2. gxf3 3. h3 4. bxc4 5. Kxf2 6. g5 6. Gf6 7. g4 7. Kf4 8. Gf2+ 9. Sxf2 9. Kxf2 10. h3 11. Kf2 12. Kf2 13. Kf3 14. Kf1 15. g2+ i pat.

Partia Nr 9. Staroindyjska
Białe: Czarna:
Stahlberg Najdorf

Buenos-Aires 1947
1. d4 Sf6 2. c4 g6 3. Sc3 Gg7 4. e4 d6 5. Sf3 o-o 6. Ge2 Sbd7 7. o-o e5 8. d5 a5 9. Se1 Sc5 10. Gf5 h6 11. Gxf6 (Wartościowa idea. W zamkniętym pozycji skoczek może okazać się znacznie silniejszy niż gońiec) 11... Hxf6 12. Sd3 He7 13. Sxc5 dxc4 14. Hd2 f5 15. Wad1 Wa6 16. Sbf5 fxe4 17. f5 18. Wf1 19. Wf4 20. Gf3 a4 21. He3 Hb6 22. Wd2 Gxh4 23. Gxh4 Wd8 24. Gd5 Hc7? (Wypuszczając ostatnią szansę na ocieplenie 24... e4! Na przykład: 25. Gxh7 26. Wxd8 Hxd8)

27. Hxc5 Wxh2 8. Konegrzeg
28. He4 a3 29. bxc4 Wf6
30. g8 Wa6 28. Wh1 b6 29.
31. Wb3 Gf6 30. Wf3 Kf7 31. Gf7
(Piękna rozstrzygająca uderzenie!)
32. Kxf7 (Jeśli 31... Wxh2, to
32. Hxg6+ Kf8 33. Hg8+ Kx7
34. He6+ k6 35. He6 mat) 32.
Wxd8 Hxd8 33. Hb7+ Kf8 34.
Hxa6 e4 35. We3 Gd4 36. Wxe4
Czarne poddały się. Uwagi wg.
„Szachmaty”.

SZACHY W POLSCE

POD OPIEKĄ PAŃSTWA

W dniu 28 września br. odbyło się 3-cie po wojnie, tym razem licznie obsesane przez przedstawicieli Okręgów, Walne Zebranie Polskiego Związku Szachowego. Najdonioślejszym osiągnięciem Zarządu jest zapewnienie ruchowej szachownicy w Polsce stałej opieki Państwa. Jak oświadczył zebranym prezes Polskiego Związku Szachowego, inż. Wojnarowicz, ruch szachowy w Polsce zostaje włączony do wychowania fizycznego i podporządkowany organizacjom Państwowym. Urzędowi wychowania fizycznego, przy zachowaniu pełnej autonomii. Od nowego roku budżetowego wszystkie imprezy szachowe w Polsce finansowane będą przez PUWF w ramach zatwierdzonego budżetu, przedłożonego PUWF przez Zarząd Polskiego Związku Szachowego. Pozwoli to na coroczne przeprowadzanie mistrzostw krajowych indywidualnych i drużynowych, na utrzymywanie niezbędnych dla rozwoju życia szachowego klubów z zagranicą i na akcje szkoleniowe.

Wielki nacisk będzie położony na wprowadzenie gry w szachy do świetlic robotniczych. Pized szachami polskimi stają więc wielkie perspektywy rozwojowe i żywot możemy nadzieję, że za lat kilka odzyskamy przegraną przed wojną pozycję w świecie, stając się godnymi przeciwnikami dla szachistów radzieckich, czeskich, jugosłowiańskich i innych.

Z innych ważnych zagadnień poruszonych na zebraniu należy wymienić przyjęcie projektu klasyfikacji graczy w Polsce na 5 kategorii: klasa mistrzów krajowych, kandydatów na mistrzów oraz 3 kategorie I, II i III, podział na Okręgi, pokrywanie się z granicami administracyjnymi województw oraz ustalenie terminów

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Czwarta część II Konkursu Rozrywkowego i Autorskiego

Przypominamy warunki konkursu: można przysłać rozwiązania nie wszystkich zadań, gdyż za każde zadanie będzie rozlosowana

jedna nagroda książkowa. Ponadto dla wytrwałych czytelników, rozwiązujących najwięcej zadań przeznaczane są dwie nagrody - oraz dwie do rozdysponowania między autorów zadań. Nagrodami są książki: Spółdzielni Wydawn. „Wiedza”.

1. Krzyżówka magiczna — ul. K. Węgierski — Jelenia Góra.

W naroża i część środkową wpisano pionowo i poziomo te same wyrazy według podanego znaczenia. Kierunek wpisania w narożach oznaczony strzałkami.

Znaczenie wyrazów: 1. mafia, grupa ludzi rządzących; 2. starogrecki instrument muz.; 3. liczba esperanka; 4. litera fon.; 5. brzoń włoska; 6. wyspa koronowa; 7. część doby; 8. symbol chem.; 9. gładkość; 10. znak, wróżba; 11. „prawo” w jęz. łac.; 12. zaimki; 13. utwór muz.; 14. werwani; 15. przyrząd gimnastyczny; 16. skrót jednego ze stonników pol.; 17. bōzek piorunów w mitologii skandyn.; 18. droga; 19. gatunek malpy; 20. pierwotnie chem.; 21. kreska; znak; 22. kwiat wodny; 23. zwierze domowe; 24. dzięk; 25. nazwa polskich linii lotn.



2. Przepływka — ul. T. S.

Pewna przepływka sprzedawała na rynku fajki. Pierwsza klientka kupiła połowę całej ilości fajek i pół fajki. Druga wzięła połowę reszty i pół fajki. Przepływka pozostała i fajki, które zresztą też sprzedała.

a) ile miała przepływka fajek po czwartym dniu nabyla pierwsza i druga klientka?
b) jak mogła klientka kupić pół fajki?

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 18 października br. z oznaczeniem „kopercie” i „rozrywki umysłowej”.

Aktualia kulturalne

W tych dniach odbyło się doroczne Walne Zebranie Śląskiego Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich. Na zebraniu Zbyszko Bednarski wygłosił odczyt pt. „O pracy pisarza”. Wybrany został nowy Zarząd. Prezesem Oddziału został Wilhelm Szwarczyk, do Zarządu weszli: Jan Brzoza (wiceprezes), Jan Baranowicz (skarbnik), Aleksander Baumgardien, Zbyszko Bednarski, Zdzisław Hietowski i Włodzisław Zelechowski (sekretarz). Nadto wybrano delegatów na Walny Zjazd Związku, który w listopadzie obradować będzie we Wrocławiu.

Po zebraniu odbyła się w miłej atmosferze towarzyskiej czarna kawa, w której wzięli udział m. in. w imieniu wojewody dr. Nanka-Namirski, wicewojewoda śląski, dyr. Instytutu Śląskiego dr. Roman Kulman, dyr. Państw. Teatru Śląskiego ob. Krasnowiecki i inni.

W związku z tym dowiadujemy się...

Województwo wrocławskie zajmowało się ostatnio przydziałem kościołów dla różnych milicji wyznani, a także dla wojska. „Rozdano” w ten sposób 7 kościołów w różnych miejscowościach Dolnego Śląska. W związku z tym dowiadujemy się, że kilku obywateli Wrocławia postanowiło założyć nową sekte religijną, bo nęca ich widoki otrzymania przydziału kościoła.

Po wojnie szerzy się w Polsce w zaskakujący sposób analfabetyzm. W związku z tym dowiadujemy się, że we Wrocławiu została wynaleziona nowa metoda zwalczania analfabetyzmu przy pomocy radia. Brak nam na razie bliższych szczegółów i nie wiadomo, czy jest to metoda skuteczna, czy wzrokowa. W tym drugim wypadku trzeba będzie chyba poczekać na telewizję.

Rozwiązania zadań z N-ru 9-go (I część II Konkursu)

1. Rebus: Miesiąc dbudowy Warszawy do próba naszych cnót obywatelskich.

2. Wiek Władka: Władek ma lat 18, jego siostra 27, a matka 45. Nagrody otrzymują:

1) P. Maria Wójcik Wrocław: Zewulka: Przyrzekam Oświęcim.

2) P. Jerzy Babalski — Wrocław: Kamiński: Kamienie na szaniec.

Odpowiedzi Redakcji: P. Oleszek E. — Walbrzych: Rozwiązania mogą przysłać z 2 tygodni, były w terminie i z każdego N-ru na oddzielnej kartce. W razie dwuznaczności jak zona Jakuba uważamy obie możliwości za trafne. Za miły list dziękujemy.

FILATELISTYKA

Robotnicze Kluby Filatelistyczne

Przed niedawnym czasem powstał w Wiedniu pierwszy klub filatelistyczny. W Europie Robotniczy Klub Filatelistyczny. W krótkim czasie powstało w całej Australii 30 sekcji tego klubu. Liczy już dziś ponad 2500 członków, robotników. Projektowane jest ponadto utworzenie specjalnej sekcji dla wymiany zagranicę. W Austrii, gdzie filatelistyka jest bardzo popularna w najszerszych masach i nie jest przywilejem „wybranych”, rokuje się Robotniczemu Klubowi Filatelistycznemu szybki i wielki rozwój.

Filatelistyka jest ze wszechmiar godziwą rozrywką dla spracowanych robotników, daje wytchnienie w dniach wyczerpania ciężkiej pracy nerwów, łączy przyjemne z pożytecznym, posiada wszelkie zalety wychowawcze dla piękna, czystości i oszczędności, ką pogłębia wiedzę i dlatego w pełni zasługuje na to aby spotęgować ją w najszerzych warstwach robotniczych.

Robotnicy zajmują już w całym szeregu krajów jak Francja, Belgia

Czechosłowacja, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone itd. bardzo poważną pozycję i stanowią nieomal większość zbieraczy znaczków w tych krajach.

Niestety i u nas w Polsce pod tym względem pozostajemy jeszcze w powojniakach jeżeli chodzi o robotniczy ruch filatelistyczny. W tej chwili istnieje w Bielsku przy Domu Kultury sekcja filatelistyczna, nie obejmująca jednak szerzyc mas robotniczych. Przed naszymi partiami robotniczymi stoi bardzo piękne zadanie spopularyzowania filatelistyki wśród mas robotniczych.

NASZE REPRODUKUCJE

Reprodukcujemy dziś serię znaczków Jugosławii wydanych z okazji dnia „Kultury Fizycznej”, serię znaczków Czechosłowacji wydanej dla upamiętnienia zbrodni oprawców niemieckich na bezbronnej ludności w Lidzie, oraz dwa znaczki serii lotniczej Jugosławii składające się z 6 znaczków do 20 dinarów włącznie.

Znaczków do reprodukcji udzielił nam Ilona „Fortuna” we Wrocławiu.



Z IPRADEM MODY

Kreacje, kombinacje i ekonomiczne racje

1. Oto sukienka, wykonana, kłoby się domyślił, ze starej spodniczki i odrzuconych spodni męskich.

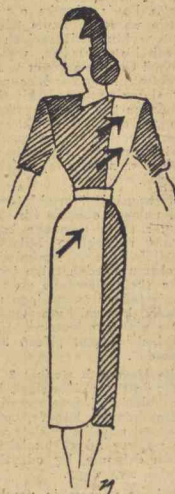


2. Jeżeli sukienka zeszlodzienna jest za krótka, ozdabiamy jej spódnicę karczkiem, a jej bluzkę odpowiednim pasem z innego materiału lub trykotu welnianego.



3. Jeżeli sukienka okazuje się ciasna, a mianowicie o „podartych na lokalach rekawach”, łączymy je, tworząc elegancką i miłą całość.

4. A oto model nieco śmiały, lecz efektowny. Niesymetryczne rozmieszczone dwubarwnie płaszczyzny i bardzo duża, założona spódniczka.



materiałów o różnych barwach lub odmiennych gatunkach. — Reszty dokona kobiety zmysł praktyczny i — problem rozwiązany. Przestaje być tragedią wdziako przykroćki czy przyćmienie (jeżeli pani, broń Boże utyli). Z dwóch starych sukienek, z bluzek, spodniczek, czy nawet z meżowych, odrzuconych już spodni, powstanie nowa, elegancka i modna kreacja! Jeżeli brak nam odpowiedniego materiału, możemy wnieść zeszlodzienną sukienkę polączyć z trykotem, zrobionym na drutach, co daje efekty niespodziewanie piękne.

Wiec głowy do góry panie i panowie!... bierzmy się do dzieła!

Przed wszystkim zrobimy przegląd naszych sukienek, nie nadających się w stanie obecnym do włożenia. Zobaczymy, które z nich kolorem czy gatunkiem materiału pasować będą do siebie, a potem postanowimy tylko uszyć, lub zaniesienie do krawcowej. Na ten ostatni wydatek muszą być nasi panowie, przygotowani, (chyba, że umiemy się same) — na początku niech sobie pomyślą, że przecież materiały nie ich nie kosztowały w tym sezonie! mak.



Nowości zagraniczne

ARGENTYNA
Argentyna wydała znaczek 5 centowy (zielony) dla upamiętnienia ołwiarci i „święcienia mostu łączącego Argentynę z Brazylią”.

HOLANDIA

1 sierpnia br. ukazała się nowa seria pamiątkowa z 5 znaczków z podobiznami historycznych postaci.

NORWEGIA

Norwegia wydała w trzechsetną rocznicę urodzin Najstarszego z

poetów norweskich Pjotta Lassa (1647 — 1947) znaczek 4,50 c, który jest czarny z czerwonymi i białymi elementami.

RUMUNIA

Jako uzupełnienie serii Rumuńsko-Sowieckiej Instytut Kultury ukazał się blok z czterech znaczków (niebieski, czerwony, zielony, żółty) każdy o nominale 15 plus 15 tysięcy lei. Na znaczku widoczny jest na pierwszym planie samolot pasażerski a w tle krajozraz. Kolor znaczka zielony.